Wzmacniajcie braterską więź wszystkich patriotów polskich – partyjnych i bezpartyjnych, w pracy dla rozkwitu naszej Ojczyzny!

APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 114 — ROK VII. ŁÓDŹ, PIĄTEK 27 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

W wyniku czwartej pięciolatki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły:

produkcja pługów traktorowych o 310 proc.
hodowla owiec o . . . . . 63 „
spożycie cukru o . . . . . 33 „

DO WALKI O POKÓJ I ZBUDOWANIE KOMUNIZMU

Hasła KC WKP (b) na 1 Maja 1951 roku (skrót)

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła na 1 Maja 1951 roku.

Oto pierwszych dwanaście haseł:

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

2. Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom walczącym o pokój, o demokrację, o socjalizm!

3. Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, kroczącym pewnie drogą ekonomicznego i kulturalnego rozwoju swych krajów, drogą budowy socjalizmu!

4. Niech żyje wielki naród chiński, który wywalczył wolność *i niezawisłość swego kraju i buduje pomyślnie* nowe życie!

Niech żyje i wzmacnia się nienaruszalna przyjaźń i współpraca narodów radzieckiego i chińskiego!

5. Braterskie pozdrowienia miłującemu wolność narodowi koreańskiemu, walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najeźdźców!

6. Pozdrowienia demokratycznym siłom Niemiec, walczącym o żywotne interesy narodu niemieckiego, o zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!

7. Pozdrowienia okrytym chwałą patriotom jugosłowiańskim, prowadzącym walkę wyzwoleńczą przeciwko reżimowi faszystowskiemu w Jugosławii, o niezależność swej ojczyzny od imperialistów!

8. Braterskie pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i zależnych, walczącym o swą wolność i niezawisłość narodową!

9. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich *walce o pokój na całym świecie!*

10. Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca! Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju!

11. Obrońcy pokoju na całym świecie! Demaskujcie i udaremniajcie zbrodnicze plany agresji wojennej — plany amerykańskich, angielskich, francuskich i innych milionerów i miliarderów! Nie pozwalajcie, by podżegacze wojenni omotali masy ludowe siecią kłamstw, by oszukali je i wciągnęli do nowej wojny światowej!

12. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Po złożeniu hołdu radzieckim siłom zbrojnym, pełniącym chlubnie swą misję, hasła KC WKP(b) zawierają apel do robotników, chłopów i inteligencji ZSRR, by wzmogli współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na rok 1951 i wzmacniali w ten sposób potęgę socjalistycznej ojczyzny. Masy pracujące Związku Radzieckiego wzywane są w szczególności do realizowania wielkich budowli komunizmu, do pełnego stosowania w produkcji zdobyczy nauki i przodujących doświadczeń, do pełnego wykorzystania techniki we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy wzywani są do nieustannego podnoszenia wydajności pracy, do jak najbardziej oszczędnego wykorzystywania surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej, do polepszenia jakości produkcji.

W dalszych hasłach KC WKP(b) wzywa masy pracujące ZSRR do jak najlepszego wykonania przypadających na nich zadań.

W następnych hasłach KC WKP(b) zwraca się do pracowników rolnictwa — kołchoźników i kołchoźnic, robotników i robotnic ośrodków maszynowo - traktorowych i sowchozów, specjalistów gospodarki rolnej. Są oni wzywani do podniesienia urodzajności gleby, do uzyskania jeszcze wyższych zbiorów, do wszechstronnego podniesienia hodowli bydła, do szerokiego stosowania w produkcji osiągnięć agronomii i zdobyczy techniki.

Do pracowników instytucji naukowych i szkół wyższych Komitet Centralny WKP(b) apeluje: Walczcie o dalszy rozkwit przodującej nauki radzieckiej! Rozwijajcie odważniej twórczą krytykę i samokrytykę w pracy naukowej! Pracownicy literatury, sztuki i kinematografii wzywani są do podnoszenia poziomu swej twórczości, nauczyciele — do dalszego wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu radzieckiego, na aktywnych budowniczych komunizmu.

Radzieckim związkom zawodowym — szkole komunizmu — hasła KC WKP(b) wytyczają zadanie szerszego jeszcze rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego i pogłębiania troski o podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

W następnych hasłach KC WKP(b) pozdrawia kobiety radzieckie, Komsomoł leninowsko-stalinowski, radziecką młodzież szkolną i pionierów — składając hołd ich doniosłej roli w dziele budownictwa komunizmu.

Końcowe hasło brzmi: Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Zbliża się 1 Maja

Wśród pięknej, wiosennej pogody zbliża się dzień 1 Maja. W mieście, w województwie panuje nastrój przedświąteczny. Radość, oczekiwanie majowego święta goszczą w sercach ludzi, a wraz z tym uczuciem wzmaga się napięcie twórczej pracy, jaką łódzka klasa robotnicza, jaką chłopi województwa witają 1 Maja. Ta atmosfera znajduje swój wyraz na ulicach miasta — zakwitają czerwienią wystawy sklepowe, przygotowuje się dekoracje domów. Całe miasto żyje dziś zbliżającym się Świętem Pracy.

W fabrykach dobiega końca walka o wykonanie zobowiązań. Ileż trudu, ile wysiłku, ile gorącego uczucia włożyli wszyscy uczestnicy Czynu Majowego w realizację swych ponadplanowych, spontanicznie podjętych zadań produkcyjnych! Z jakim niespotykanym entuzjazmem wre praca w tkalniach, przędzalniach, dziewiarniach, w halach fabryk metalowych! Przełamując samych siebie, zwalczając trudności, robotnicy co dzień donoszą z triumfem, że oto pobili swe dotychczasowe rekordy, że przekroczyli zobowiązania, że Państwu, że społeczeństwu dają więcej niż przewidywał plan. Trudno wymienić wszystkie osiągnięte już sukcesy. Tkalnia elektryczna ZPB im. Dzierżyńskiego na 7 dni przed terminem dała ponad plan 57.000 metrów. Dodatkowa produkcja ZPW im. Reymonta stanowi wartość 57 tys. zł. W ZPB im. Róży Luksemburg wygospodarowano ponad plan 960 tys. zł.

I na wsi święci triumfy Czyn Majowy: spółdzielnia w Wiączyniu na 9 dni przed terminem ukończyła siewy. Chłopi naprawiają drogi, likwidują ugory, zalesiają nieużytki.

Ludzi w Czynie Majowym wyrasta tysiące. W atmosferze radości, wzmagającego się uczucia patriotyzmu i internacjonalizmu, pogłębiającego się zrozumienia swych zadań klasa robotnicza osiąga niespotykane dotychczas wyniki w produkcji. Piszą o tym szczerze na łamach „Głosu Robotniczego". „Stałem się innym człowiekiem" — mówi majster Nawrotek z Zakładów im. Marchlewskiego, który w Czynie Majowym wykonuje plan w 150 proc. „Nasz Czyn Majowy jest wyrazem tego, jak bardzo kochamy Polskę, jak pragniemy jej siły, jak chcemy pokoju dla świata" — oto słowa tkaczki Niepsuj z Zakładów im. Stalina.

Współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zobowiązań ogarnęło kluczowe zakłady naszego miasta. Jeszcze większą, dodatkową produkcję, ponad podjęte zobowiązania — zadeklarowali tkacze i prządki Zakładów im. Stalina, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i innych.

Ponad 70 tys. robotników łódzkich stanęło na Wartach Pokoju. Z chwilą gdy na maszynie pojawia się czerwony proporczyk, jednocześnie większe cyfry wybija licznik. W samych tylko Zakładach im. 1 Maja pełni Warty ponad 5 tys. robotników.

We wszystkich zakładach pracy trwają przygotowania do obchodu święta majowego. Wszędzie ukonstytuowały się komitety 1 - Majowe. Odbywają się zebrania załóg fabrycznych i akademie. Ożyły organizacje masowe.

Pod hasłami KC partia nasza przygotowuje masy pracujące do obchodu święta 1 Maja. Prowadzi je za sobą w imię walki o pokój i socjalizm, w imię braterstwa wszystkich ludzi pragnących wolności i pokoju. Partia nasza prowadzi robotników i chłopów, inteligencję pracującą i młodzież, wzywając do wzmocnienia światowego frontu obrońców pokoju, do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z narodami krajów demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a przede wszystkim z narodami wielkiego Związku Radzieckiego — stanowiącego rękojmię naszej niepodległości. Pod hasłami KC PZPR, pod przewodnictwem partii łódzcy włókniarze i metalowcy wzmagają swój udział w walce o realizację Planu 6-letniego, i zacieśniają sojusz robotniczo - chłopski, podstawę siły Polski Ludowej. Przygotowują się do wzięcia udziału w Wielkim Plebiscycie Pokoju.

Czerpiąc wzór i otuchę z osiągnięć Związku Radzieckiego, skupiając się wokół Wielkiego Stalina — przywódcy światowego obozu postępu i pokoju — klasa robotnicza Łodzi i województwa wystąpi zwarcie w dniu 1 Maja.

Zademonstruje ona swą dumę z ojczyzny ludowej idącej ku socjalizmowi, ze swych osiągnięć politycznych i gospodarczych.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku w okresie przygotowań do 1 Maja da ona wyraz swej gotowości walki pod kierownictwem PZPR o zbudowanie frontu narodowego, gotowości walki o pokój i zbudowanie podstaw socjalizmu.

1 Maja masy pracujące Łodzi i województwa zademonstrują nade wszystko wolę zwycięskiego przeprowadzenia Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Miasto Łódź

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Obchodu Dni Książki, Oświaty i Prasy, na czele którego stanął przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Marian Minor. Członek Prezydium Rady Narodowej tow. Regina Gerlecka zapoznała zebranych z ramowym planem imprez i uroczystości, które odbędą się w Dniach OKP.

Komitet wyłonił 5 sekcji. W skład sekcji Oświaty i Nauki weszli: rektor U.Ł. prof. dr Chałasiński, naczelnik Wydziału Oświaty Prez. R. N. mgr. Gerlecka, rektor PWSP Szmuszkiewicz i prezes oddz. ZZNP — Krzemińska. Do sekcji książki i bibliotek wchodzą ob. ob. Augustyniak i Wolski, sekcji prasy i radia — red. Groszkiewicz, red. Kroniewicz, dyr. Kofta i prez. Oddziału Łódzkiego Zw. Literatów — Brucz. Do sekcji kultury i sztuki ob. ob.: Dejmek, Nowicka, Forbertowa, Szuster, do sekcji imprezowej: przewod. ORZZ Sumerowski, Dubiszewski, Kuligowska, Nonas i Chabelski.

Województwo łódzkie

Wojewódzki Komitet Obywatelski Obchodu Dni Oświaty Książki i Prasy wyłonił biuro wykonawcze w składzie: ob. Grochalski — przewodniczący Prez. Woj. Rady Nar., tow. Kryński — wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R. N., tow. Pabisiak — sekretarz Prezydium Woj. R. N., tow. Seniow — Wydz. Oświaty — red. Adamowski, tow. Wasiak — ORZZ, tow. Dolesiński — ZSCh, ob. Baduszek — Tow. Wiedzy Powszechnej, tow. Kapruziak — PPK „Ruch", tow. Lawiter — ZMP, ob. Wolski — Dom Książki.

W bieżącym roku uroczystości związane z obchodem Dni Oświaty, Książki i Prasy odbywać się będą na terenie województwa nie tylko w miastach powiatowych, ale również w każdej gromadzie.

We wszystkich miastach powiatowych w tych dniach ukonstytuowały się obywatelskie komitety obchodu Dni OKP, które wspólnie z powiatowymi radami zw. zaw. zajmą się organizowaniem szeregu wystaw i imprez o charakterze kulturalnym i rozrywkowym.

Podpisanie 5-letniej umowy handlowej między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach bawiła w Warszawie czechosłowacka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego dr. A. Gregorem na czele.

W wyniku rokowań przeprowadzonych w duchu serdecznej przyjaźni i pełnego, wzajemnego zrozumienia — podpisano w dniu 26 kwietnia 5-letnią umowę między Polską a Republiką Czechosłowacką o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na okres od 1951 r. do 1955 r.

Wysokość obrotów, objętych nowozawartą 5-letnią umową polsko-czechosłowacką, jest trzykrotnie większa od wysokości dostaw przewidzianych w poprzedniej 5-letniej umowie inwestycyjnej z 1947 r.

W dniu jutrzejszym rozpoczynamy druk powieści

LEONA GOMOLICKIEGO

p.t. **„STRAJK"**

Powrót Prezydenta RP z wizyty w Berlinie



Prezydent RP Bolesław Bierut po przyjeździe na dworzec w Warszawie. (CAF fot. St. Dąbrowiecki).

70 tysięcy robotników łódzkich pełni Warty Pokoju

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy podjęte dla uczczenia wielkiego święta międzynarodowej solidarności mas pracujących obejmuje coraz to więcej robotników łódzkich: tkaczy i metalowców, pragnących w ten sposób podkreślić swą zdecydowaną postawę w walce o pokój i o wykonanie Planu 6-letniego.

Rozmach współzawodnictwa najlepiej ilustrują cyfry z poszczególnych dzielnic:

NA BAŁUTACH do Wart Pokoju stanęły wczoraj — tzn. 26 kwietnia — 34 zespoły grupujące ponad 300 osób. Około 350 robotników zaciągnęło warty indywidualne.

W dzielnicy GÓRNA-LEWA do zespołowych Wart Pokoju zgłosiło się około 750 zespołów i brygad, grupujących ponad 2100 osób.

W dzielnicy GÓRNA-PRAWA w pierwszomajowych Wartach Pokoju wzięło wczoraj udział 129 zespołów, w tym dwie brygady młodzieżowe i ponad 5370 robotników, którzy zgłosili indywidualne, krótkoterminowe zobowiązania.

Na WIDZEWIE podjęły wczoraj Warty Pokoju 52 zespoły i ponad 1100 robotników zgłaszając zobowiązania indywidualne.

Ogółem w dniu wczorajszym — 26 kwietnia — zgłosiło swój udział w Wartach Pokoju dalsze 20 tysięcy robotników łódzkich. Łącznie więc Warty Pokoju zaciągnęło już 70 tysięcy robotników łódzkich.

Odwrót na całej linii frontu

Koreańska armia ludowa ściga żołdaków Trumana

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera i korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z frontu koreańskiego, że w dniu 26 kwietnia **oddziały gen. van Fleeta wycofywały się w dalszym ciągu na południe pod naporem wojsk ludowych.**

Komunikat kwatery gen. Ridgway'a donosi o **„planowym odwrocie na z góry upatrzone pozycje" na całej linii frontu.** 26 kwietnia wieczorem oddziały amerykańskie i brytyjskie próbowały utworzyć nową linię obronną w rejonie Seulu.

Korespondent agencji Reutera donosi, że pod naporem wojsk ludowych załamała się również obrona wojsk amerykańskich na wschodnim odcinku frontu w okolicy Hwaczon.

Do Prenumeratorów „Głosu Robotniczego" w zakładach pracy m. Łodzi

Jak już podawaliśmy, redakcja „Głosu Robotniczego" w porozumieniu z łódzkim oddziałem P.P.K. „Ruch", PRAGNĄC ZADOSCUCZYNIC LICZNYM ŻYCZENIOM PRENUMERATORÓW Z ZAKŁADÓW PRACY, postanowiła rozprowadzać cały nakład NIEDZIELNEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" za pośrednictwem KIOSKÓW ULICZNYCH, dokonujących sprzedaży gazet i czasopism na terenie m. Łodzi.

Podobnie, jak w ubiegłym tygodniu, W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ, DNIA 29 B.M., WSZYSCY PRENUMERATORZY BĘDĄ MOGLI OTRZYMAĆ GAZETĘ ZA OKAZANIEM KUPONU, który będzie zamieszczony na pierwszej stronie numeru sobotniego „Głosu Robotniczego".

Prosimy naszych Prenumeratorów z zakładów pracy m. Łodzi o WYCINANIE KUPONÓW Z SOBOTNIEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" i ZGŁASZANIE SIĘ DO KIOSKÓW PO ODBIÓR GAZETY W NIEDZIELĘ.

Wizyta, która pogłębia przyjaźń

BERLIN (PAP) — Dzienniki w NRD przynoszą obszerne informacje o pożegnalnej manifestacji w stolicy „TAEGLICHE RUNDSCHAU“ w artykule pt. „Trzydniowy bilans“ pisze m. in.: „Bolesław Bierut, Prezydent Polski Ludowej, mógł się przekonać podczas swej wizyty, że wyzwolone spod jarzma faszystowskiego Niemcy widzą w szczerej przyjaźni ze swym wschodnim sąsiadem podstawę swej egzystencji, swego bezpieczeństwa i swej przyszłości.

ZSRR.

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne depesze o pobycie Prezydenta Bieruta w NRD, podkreślając, iż ludność wszędzie z entuzjazmem witała Prezydenta Polski.

Prasa radziecka informuje również o wiecu, który odbył się przed wyjazdem Prezydenta Bieruta z Berlina i podkreśla, że na wiecu tym wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Józefa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

BUŁGARIA.

SOFIA (PAP) — Cała prasa bułgarska zamieściła obszerne wiadomości z Berlina o wizycie Prezydenta Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej. **Dzienniki bułgarskie podkreślają ogromne znaczenie tej wizyty oraz fakt pogłębiania przyjaźni między Polską a NRD.**

FRANCJA.

PARYŻ (PAP) — Z okazji wizyty Prezydenta Bieruta w NRD dziennik „HUMANITE“ zamieścił fotografię Prezydenta Bieruta w rozmowie z Prezydentem Pieckiem oraz podał wyjątki z przemówień Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

Prawdy nie uda się ukryć

Bazy amerykańskiej agresji zagrażają bezpieczeństwu narodów

Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP) — Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw; jako pierwszy zabrał głos Gromyko.

Nawiązując do sprzeciwów delegacji trzech mocarstw wobec propozycji delegacji radzieckiej umieszczenia na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w różnych krajach, Gromyko przypomniał, że delegacja radziecka przytoczyła już odpowiednie argumenty dla obrony swej propozycji i dowiodła, że amerykańskie bazy wojenne tworzy się na obcych terytoriach w celu wykorzystania ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na poparcie swego twierdzenia Gromyko przytoczył m. in. niedawne oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin, który jawnie wypowiedział się za oddaniem Amerykanom baz dla ofensywnej wojny atomowej nie tylko w Anglii, lecz również w Gibraltarze, na Malcie i Cyprze.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie tylko nie odżegnali się od tego agresywnego, ludobójczego oświadczenia Churchilla, nawołującego do wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, lecz przeciwnie, zaczęli jawnie bronić Churchilla.

Podjęta przez Parodi'ego próba usprawiedliwienia takich zbrodniczych nawoływań powoływaniem się na „wolność słowa“ — powiedział Gromyko — **jest absurdalna i z gruntu fałszywa. Zbrodnicze plany churchillów i ludzi ich pokroju nazywamy zbrodniczymi planami, agresywne plany nazywamy agresywnymi planami i uważamy, że narada nasza jest również właściwym miejscem, aby zwrócić uwagę na niedopuszczalność tego rodzaju churchillowskich oświadczeń w stosunku do Związku Radzieckiego.**

Nie dziw również, że Davies jawnie wystąpił w obronie Churchilla, **gdyż rząd brytyjski prowadzi w stosunku do Związku Radzieckiego politykę, którą Churchill głosi z trybuny Izby Gmin.** Rząd brytyjski realizuje te same plany, o których mówił Jessup — więcej amerykańskich baz wojennych, więcej bomb atomowych, więcej bombowców, więcej broni. Mówiąc o amerykańskich bazach wojennych, Churchill nie ukrywał, że tworzy się je dla operacji ofensywnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Davies usiłował nieco oszlifować, przypudrować oświadczenie Churchilla, przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby Churchill mówił tylko o „obronie“, a nie o agresji.

Czym jednak różni się oświadczenie Churchilla od oświadczeń pewnych zarozumiałych, zapatrzonych w siebie polityków USA na temat „wojny prewencyjnej“ przeciwko Związkowi Radzieckiemu? Czym różni się oświadczenie Churchilla od tego rodzaju oświadczeń jego zamorskich przyjaciół? Niczym. Język Churchilla — to język Hitlera.

Być może oświadczenie moje będzie dla pewnych ludzi nieprzyjemne, m. in. dla pana Daviesa, **jednakże my nie możemy pomijać milczeniem tego rodzaju oświadczeń Churchilla i jego obrońców** — powiedział na zakończenie Gromyko.

Davies i Parodi usiłowali przeszkodzić Gromyce w zakończeniu przemówienia.

Gromyko w związku z tym oświadczył, że jeśli trzeba będzie, delegacja radziecka będzie mówiła rzeczy jeszcze mniej przyjemne dla niektórych ludzi, albowiem delegacja radziecka nie kieruje się tym czy jej oświadczenia podobają się, czy nie podobają temu lub innemu rządowi, lecz tym, czy leży to w interesie pokoju.

Fakt, że przedstawiciele trzech mocarstw denerwują się — powiedział Gromyko — **dowodzi tylko, iż sami zdają sobie sprawę z niesłuszności i słabości zajmowanego przez nich stanowiska.**

Naród radziecki potępia haniebny dekret rządu Queuille'a

MOSKWA (PAP). — Radziecki Komitet Obrony Pokoju zaprotestował przeciwko decyzji rządu francuskiego, zakazującej działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju domaga się uchylenia decyzji w sprawie zakazu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

Zapewniamy Światową Radę Pokoju — stwierdza protest — **że naród radziecki będzie jeszcze wytrwalej walczył o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju, o pokój i bezpieczeństwo narodów.**

Z polecenia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oświadczenie podpisali: Tichonow, Fadiejew, Erenburg, Grekow, Korniejczuk, Gierasimow, Simonow, Surkow, Popowa i Kotow.

1-Majowe hasła koreańskiej Partii Pracy

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje hasła, opublikowane przez koreańską Partię Pracy z okazji święta 1 Maja.

Pierwsze hasło głosi: **Niech żyje niezachwiana solidarność międzynarodowa mas pracujących i narodów, walczących przeciwko podżegaczom wojennym, o trwały pokój i bezpieczeństwo całej ludzkości!**

Drodzy bracia i siostry koreańskie! — Brzmi jedno z haseł — **walczcie w zwartej jedności, walczcie o zjednoczenie, niezależność, demokrację i pokój w swej ojczyźnie, o całkowite zniszczenie amerykańskich grabieżców imperialistycznych i ich lokai!**

Partia Pracy wzywa robotników, chłopów, studentów, pracowników nauki, kultury i sztuki do walki o nowe sukcesy w interesie frontu, dla dobra ojczyzny i narodu.

Partia Pracy wzywa bohaterskich żołnierzy i oficerów armii ludowej do okrążania i likwidacji wroga wszędzie gdzie się on znajduje, niszczenia amerykańskich grabieżców imperialistycznych na ziemi koreańskiej. Partia Pracy wzywa bohaterskich żołnierzy i oficerów armii ludowej, by szli naprzód do ostatecznego zwycięstwa.

Następne hasła głoszą: **Niech żyje wieczna braterska przyjaźń między narodami Korei i Związku Radzieckiego!**

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów koreańskiego i chińskiego, scementowana krwią w walce przeciwko wspólnemu wrogowi!

Apel do pracowników telegrafów, telefonów i radia

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Poczt, Telegrafów, Telefonów i Radia (dep. ŚFZZ) opublikowało, z okazji 1 Maja, apel do zatrudnionych na poczcie, w telegrafach, telefonach i w radio. **Apel wzywa do zjednoczenia szeregów w walce przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów.**

Na marginesie

Do domu-na noszach

Prasa amerykańska omawia w dość minorowym tonie awanturę koreańską i jej perspektywy, zwłaszcza jeśli chodzi o nastroje żołnierzy, posłanych w zbójeckiej ekspedycji na podbój cudzej ziemi.

„Każdy Amerykanin, walczący w Korei — pisze korespondent dziennika „Chicago Daily News“ Beech — chciałby wiedzieć, jakie ma szanse, by cało i zdrowo opuścić ten zrujnowany półwysep“.

Śpiesząc zaspokoić tę całkowicie uzasadnioną ciekawość, korespondent odpowiada:

„W obecnej sytuacji przeciętny żołnierz może się wydostać z Korei tylko wówczas, gdy zostanie ranny“.

Dla amerykańskich żołnierzy i oficerów, jak wyznaje Beech, istnieje tylko jedna możliwość powrotu do domu — „na noszach“. Dlatego też, smętnie stwierdza korespondent, z „wielką zazdrością“ patrzą oni na tych szczęśliwców, którym udało się w porę wrócić cało do Stanów Zjednoczonych. Niedawno np. szczęście takie przypadło w udziale jednemu z oddziałów pierwszej dywizji piechoty morskiej. Kapitan Louis Dae, który organizował powrót do St. Zjednoczonych tej przetrzebionej jednostki, otwarcie oświadczył korespondentom:

„Nic tak nie podnosi ducha naszych żołnierzy, jak powrót z Korei“.

Tego rodzaju wnioski są aż nadto uzasadnione.

W walkach z koreańską Armią Ludową i ochotnikami chińskimi interwenci ponoszą olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie. W ciągu trzech tylko miesięcy walk, od 26 grudnia 1950 roku do 25 marca 1951, wojska amerykańskie i lisynmanowskie bandy straciły ponad 90 tysięcy ludzi w zabitych i rannych.

Równolegle ze wzrostem strat obniża się morale amerykańskich żołnierzy i oficerów w Korei. Agencja „Associated Press“ publikuje artykuł swego korespondenta Williama Waugh, który przez sześć miesięcy przebywał w Korei. Waugh donosi, że duch bojowy wojsk amerykańskich w Korei słabnie z dnia na dzień. Żołnierze 8 armii coraz częściej zadają pytanie: „I co dalej?“ — ale nie otrzymują na nie odpowiedzi.

„Gdziekolwiek wypadło mi przebywać — pisze Waugh — żołnierze pytali się o nowiny — kiedy się wreszcie ta wojna skończy“.

Przybywający do Korei rekruci szybko dochodzą do przekonania, że Amerykanie nie mogą wygrać tej wojny.

Jak informuje korespondent, generał Ridgway wezwał żołnierzy, by „zabijali jak najwięcej wrogów“. Żołnierze rozumieją jednak, pisze korespondent, że „choćby nie wiedzieć ilu zabili, wojny nie wygrają“.



Zmiana na stanowisku najwyższego dowódcy USA w Korei.
(„Rude Pravo“)

Powódź przestępstw w USA

Podajemy w całości artykuł D. Zasławskiego, zamieszczony na łamach „Prawdy“ 23 kwietnia 1951 r.

Wraz z olbrzymim rozwojem przemysłu wojennego, wraz z olbrzymią falą histerii wojennej, w Stanach Zjednoczonych wezbrała olbrzymia fala przestępczości.

Tym razem mowa jest nie o zwykłym bandytyzmie, nie o napadach zbrojnych na banki, nie o porywaniu dzieci. **Wykryto i wychodzą w dalszym ciągu na jaw zamachy — nie zbrojne — wybitnych mężów stanu na skarb państwa.** Rozkradają grosz publiczny. Nie ma przy tym zwykłego pościgu policji za gangsterami. Policja i sąd odgrywają rolę widzów, przypatrując się bezczynnie przestępstwom kryminalnym. Nikogo się nie aresztuje, a wybuchają coraz to nowe skandale.

Zaczęło się od zdemaskowania pewnych faktów w senackiej komisji Fullbrighta do spraw uzdrowienia finansowej działalności towarzystw akcyjnych. Wykryto łapownictwo i kradzież grosza publicznego w rozmiarach tak wielkich, że musiano wyłonić specjalną podkomisję pod przewodnictwem senatora Keffovera. Istnieją również inne podkomisje. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Przy tym jednak zaczynają się zacierać granice między tymi, którzy prowadzą śledztwo a przez nich demaskowanymi. Jedni i drudzy zamieniają się kolejno miejscami.

W podkomisji Keffovera, senator Toby przesłuchiwał byłego burmistrza Nowego Jorku O'Dwyera, dopytując się o jego związki z nowojorskim światem przestępczym. O to samo pytał O'Dwyer senatora Toby. Tak więc np. Toby pytał: **„Dlaczego będąc na stanowisku prokuratora nie pociągnął pan do odpowiedzialności znanego gangstera Costello?“** Na co O'Dwyer odpowiedział pytaniem: **„A dlaczego nie postawiłem wówczas przed sąd również i pana, jako przyjaciela Costello?“.**

Oba te pytania pozostały — rzecz jasna — bez odpowiedzi.

Wyliczenie wykrytych dotychczas niesłychanych afer zajęłoby zbyt wiele miejsca. Zresztą wyliczać nie ma potrzeby. Ważniejsze jest to, że fala przestępczości wezbrała tak wysoko, iż zaczyna już zalewać schody prowadzące do Białego Domu.

Wyjaśniło się, że olbrzymie fundusze państwowe rozkradano przy bezpośrednim poparciu sekretarza prezydenta, Donalda Dawsona. Kiedy ów czcigodny mąż „wsypał się“, na ratunek pospieszył drugi sekretarz — David Niles. Usiłowano za jego pośrednictwem wybawić Dawsona z opresji, wywierając nacisk na komisję śledczą. Wiedział o tym również sekretarz prezydenta do spraw prasowych, Short. Wspólnikiem w tej brudniej sprawie okazał się również bliski prezydentowi senator Wheeler.

Prowadzący śledztwo senator Toby zadzwonił do prezydenta i w odpowiedzi usłyszał, że w aferze łapowniczej zamieszani są liczni członkowie Kongresu, że przeciwko tym panom istnieją poważne poszlaki. Senator Toby utrwalił otrzymaną odpowiedź na taśmie dźwiękowej. **Kiedy ponownie rozmawiał telefonicznie na ten sam temat z prezydentem, jego rozmówca wyparł się swych słów.** I ta rozmowa została utrwalona na taśmie. Obie taśmy przedstawił Toby podkomisji śledczej...

Obecnie sprawą tą zajęła się cała prasa kapitalistyczna, a przyjaciele i obrońcy prezydenta biedzą się nad pytaniem, co jest lepsze dla prezydenta: czy zdementować pierwszą rozmowę, czy drugą.

Burżuazyjna prasa amerykańska pisze, że szerokie strumienie przestępczości zawsze zraszały glebę amerykańskiej demokracji burżuazyjnej, zawsze stanowiły nieodłączną cechę „amerykańskiego stylu życia“. Tam, gdzie króluje zasada nieograniczonych zysków, tam krzewi się bujnie i niepowstrzymanie grabież grosza publicznego. Od czasu do czasu rzeki przestępczości występują z brzegów i rozlewają się po całym kraju. Zdarza się to zwykle przed kolejnym sezonem wyborczym. Obecna powódź przestępstw pozostaje również w związku ze zbliżającym się terminem wyborów prezydenta.

W senacie amerykańskim rolę surowego stróża uczciwości odgrywa senator Fullbright. Rozdzierającym głosem biada on nad upadkiem obyczajów i wychwala cnotę. Ale tenże Fullbright zdaje sobie sprawę, że powódź przestępstw w okresie agresywnej wojny, jaką prowadzą USA w Korei, grozi nie tylko demaskowanym, lecz również demaskującym działaczom burżuazji.

Dlatego też z trybuny Senatu głosi z patosem, że przygotowywanie nowej wojny przeciwko miłującym pokój krajom jest sprawą ważniejszą niż demaskowanie aferzystów. Toteż przestrzega przed podważaniem autorytetu amerykańskich kół rządzących.

Fullbright rzuca gromy, a następnie namaszczonym tonem kaznodziei oświadcza, że ściganie zdemaskowanych oszustów należy nie do zakresu prawa, lecz „etyki“. Zgodnie z tym oświadczeniem członek Kongresu, Morton, wnosi o powołanie komisji do spraw „etyki“.

„Ze sprawą karania przestępców kryminalnych nie ma żartów — przestrzega ze swej strony reakcyjna gazeta nowojorska „Daily News“ w anonimowym artykule, podpisanym „Dobrze poinformowany przyjaciel“. Pisze ona:

— „Przestępczość w Nowym Jorku jest sprawą zorganizowaną... Nasi wielcy przestępcy działają spokojnie i po cichu. Wydaje się, że tak jest lepiej dla wszystkich. **Cóż bowiem się stanie, jeżeli komisja Keffovera obali istniejące w naszym kraju przestępcze mocarstwo?.. Może to doprowadzić do zniszczenia wielu legalnie istniejących przedsiębiorstw, w które wielcy oszuści inwestowali setki milionów dolarów, i do utraty pracy przez wielu „małych ludzi“. Może to nawet wywołać upadek gospodarki“.**

Znajomy głos! Niedawno wieścił on narodowi amerykańskiemu, że pokój zagraża gospodarce Stanów Zjednoczonych, że wojna jest jedynym zbawieniem. W ten sposób zbrodnicza polityka przeistacza się w politykę zbrodni.

Fullbright i inni członkowie komisji śledczej sami podejmują kroki, by zahamować wszczętą przez siebie kampanię. Ale co się stało, to się nie odstanie: przed oczyma całego świata odsłonił się rzeczywisty obraz współczesnej Ameryki — „amerykański styl życia“ bez maski.

Zwycięstwa Stalinowskiej Pięciolatki wskazują nam drogę walki o socjalizm

Cieszą nas sukcesy radzieckich włókniarzy

W początkach listopada 1950 roku — w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — pragnąc zadokumentować nasze serdeczne uczucia dla wielkiego Kraju Rad, grupa ZMP-owców w naszych zakładach postanowiła zorganizować brygadę młodzieżową im. Aleksandra Czutkicha, znanego radzieckiego przodownika pracy.

Brygada nasza liczy dziś 36 osób, chłopców i dziewcząt, dla których ludzie radzieccy — przodownicy i racjonalizatorzy produkcji — są wzorem i natchnieniem w codziennej pracy, a zwłaszcza w realizowaniu zobowiązań, które podjęliśmy dla uczczenia 1 Maja. W wolnych od pracy chwilach czytamy fachowe czasopisma radzieckie, które pomagają nam osiągać jeszcze lepsze wyniki niż dotychczas.

Głębokim przeżyciem stał się dla naszej brygady i dla poszczególnych jej członków dzień 18 kwietnia br. — dzień, w którym dowiedzieliśmy się o wspaniałych wynikach czwartej — a pierwszej po wojnie — Stalinowskiej Pięciolatki w przemyśle i rolnictwie. **Cieszyliśmy się zwłaszcza z wyników, jakie osiągnęli radzieccy włókniarze, którzy w porównaniu z rokiem 1940 dali swej socjalistycznej ojczyźnie o 17 proc. tkanin więcej.**

Ten wynik naszych towarzyszy radzieckich zachęcił naszą brygadę do jeszcze większego usprawnienia pracy, tak, abyśmy i teraz i w przyszłości stali się godnymi ich przyjaźni, abyśmy z pomocy, której nam udziela ich bohaterski i wspaniały kraj, wynieśli jak najwięcej korzyści. Przyczyni się to bowiem nie tylko do gospodarczego umocnienia Polski Ludowej, ale i do umocnienia światowego frontu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki i któremu przewodzi Wielki Stalin.

JULIAN BIAŁOWĄS
majster brygady młodzieżowej im. Czutkicha
w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego

Gwarancja naszych osiągnięć

Wykonanie przed terminem pięcioletniego planu gospodarczego ZSRR stanowi nowy wkład narodów radzieckich w dzieło utrwalenia pokoju. Idąc śladami ludzi radzieckich i my rok po roku przeobrażamy coraz bardziej nasz kraj — w kraj przemysłowy. Osiągnięcia nasze są jeszcze niewielkie w porównaniu ze zwycięstwami Związku Radzieckiego, ale zmiany, jakie zaszły u nas w ciągu ostatnich lat, zawdzięczamy tylko pomocy, opiece i doświadczeniu Związku Radzieckiego.

Ot, chociażby w naszym zakładzie — z roku na rok wzrasta produkcja. Dzięki zaczerpniętemu od włókniarzy radzieckich systemowi szkolenia zawodowego, coraz więcej tkaczy — nie tylko wykonuje, ale przekracza swe bazy produkcyjne. Rozpoczynamy stosowanie metody inż. Kowalewa. Młody technik pracujący w naszych zakładach — Halina Sroczyńska — po ukończeniu Technikum Włókienniczego przekazuje swe wiadomości robotnikom. Ulepszenia techniczne, ulepszenia metod pracy, zmiany, jakie zachodzą w ludziach — wszystko to zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu. Dlatego też sukces ZSRR stanowi zarazem gwarancję naszych dalszych osiągnięć.

DĘBIŃSKI I MISIULA
ZPB im. Okrzei

Wygramy walkę z ciemnotą

Ponad pół miliona obywateli ukończyło już kursy dla analfabetów

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającymi się „Dniami Oświaty, Książki i Prasy“ Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem Stefan Matuszewski i jego zastępcy: dr Pasierbiński i pos. Kubicki poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej w dniu 26 bm., o stanie akcji początkowego nauczania dorosłych.

Dotychczas na 57.900 kursach ukończyło naukę przeszło 512.500 osób, a uczy się jeszcze 331 tys. osób. Indywidualnym nauczaniem objętych jest 65.500 osób.

Aktywiści społeczni z województw katowickiego, opolskiego, poznańskiego, gdańskiego, zielonogórskiego, rzeszowskiego i szczecińskiego przewidują, że zarejestrowani analfabeci ukończą naukę przed 1 Maja.

Do Centralnej Rady Związków Zawodowych nadeszły meldunki o zakończeniu akcji początkowego nauczania dorosłych od Okręgowych Rad Związków Zawodowych w Łodzi i Krakowie oraz od Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.

Strajki we Włoszech na znak protestu przeciwko przybyciu Eisenhowera

RZYM (PAP). — W dniu 24 b. m. przybył samolotem do Udine gen. Eisenhower celem dokonania inspekcji stacjonowanych w tym rejonie wojsk włoskich. **Przybycie „Mac Arthura Europy“ do Włoch wywołało falę protestów ludności włoskiej.**

Izba Pracy miasta Udine zaleciła przeprowadzenie akcji protestacyjnej. W wielu zakładach pracy w prowincji Triuli zorganizowane zostały krótkotrwałe strajki na znak protestu przeciwko wizycie gen. Eisenhowera.

Wieści z kraju

— WARSZAWA. W tych dniach Zakłady Sprzętu Transportowego Nr. 2 przystępują do wprowadzenia nowego systemu przy remoncie samochodów, a mianowicie taśmowego montażu silników oraz lakierowania systemem potokowym.

Za dwa miesiące potokowy system remontów zastosowany zostanie i do podwozi.

— WARSZAWA. W bm. kilkadziesiąt dużych fabryk przemysłu metalowego rozpoczęło międzyzakładowe współzawodnictwo pracy, którego głównymi celami jest zwiększenie wydajności pracy i obniżka kosztów własnych produkcji.

— ŻERAŃ. Powstający na Żeraniu wielki kombinat prefabrykowanych elementów budowlanych rozpoczął przed kilku dniami produkcję płyt podłogowych, tzw. „golvetenów“.

— WARSZAWA. W roku 1949 w PGR-ach awansem społecznym objęto 853 robotników rolnych, a w r. 1950 na stanowiska kierownicze skierowano 3.070 osób. Z liczby tej 3 osoby awansowano na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów w Centralnym Zarządzie PGR, 20 na dyrektorów i wicedyrektorów okręgowych zarządów PGR, 369 na dyrektorów zespołów.

ŻYCIE PARTII

Organizacja partyjna powinna należycie kierować pracą masową

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych od dawna przodują już w swojej branży. Nie jest dziełem przypadku fakt czterokrotnego zdobycia Sztandaru Przechodniego CRZZ przez załogę tej fabryki. **Systematycznie są tu przekraczane plany produkcyjne, jakość stale wzrasta.** Zorganizowane zostały brygady szybkościowego remontu, które przyczyniły się do znacznej obniżki kosztów własnych. To, że plany są wykonywane, że dyscyplina załogi stoi na dość wysokim poziomie jest zasługą komitetu fabrycznego. Członkowie komitetu, a szczególnie I i II sekretarz, tow. tow. **Duk i Laszczykowa** dbali o produkcję. Organizacja partyjna była faktycznym kierownikiem gospodarczym zakładu. W tej nadmiernej trosce o produkcję, kierownictwo organizacji partyjnej zapomniało jednak o pracy masowo-politycznej wśród załogi. No, bo czymże wytłumaczyć sobie to, że rada zakładowa źle pracuje, że koło TPPR jest mało żywotne, a zakładowy komitet obrońców pokoju śpi? **Wina leżała w niewłaściwym stylu pracy władz partyjnych.** Styl ten polegał na robieniu za wszystkich, a więc i za radę zakładową i komitet obrońców pokoju i Ligę Kobiet. Sekretarze I i II zawaleni byli robotą. Załatwiano przeniesienia pracowników z robót jednych na inne, chociaż są to sprawy, które przede wszystkim należą do kierownictwa i rady zakładowej. Komitet fabryczny nie uaktywniał kierowników masowych organizacji, nie dbał o ich autorytet. Nie jest przypadkiem, że wśród załogi TZWS utarło się powiedzenie: **„nie chodźcie do rady, bo ona wam nie pomoże, lepiej idźcie do sekretariatu podstawowej organizacji partyjnej, tam was załatwią szybciej i lepiej".**

No i interesantów było dużo. Czasem i za dużo, jak na siły tow. Duka i tow. Laszczykowej. Taki stan rzeczy nie sprzyjał dobrej robocie. Znalazło to wyraz w tym, że tylko około 80 proc. *stanu zatrudnionych należy do zw. zaw., a TPPR w Tomaszowskich Zakładach — to organizacja tylko wąskiego grona ludzi, przeważnie zresztą aktywu partyjnego.* Nie dbano o jej umasowienie. Komitet obrońców pokoju żył tylko od akcji do akcji, wtedy, kiedy zbierano podpisy pod Apelem Sztokholmskim i podarki dla dzieci koreańskich. W tym czasie był on silnie dopingowany przez władze partyjne. Po akcji jednak zasypiano. Organizacja partyjna nie pomagała więc komitet obrońców pokoju nic nie robił. Nie było zebrań i odczytów, nie prowadzono masowej, uświadamiającej roboty, aby uaktywnić załogę w walce o pokój.

A jak układała się praca z inteligencją techniczną? Na terenie zakładów działa Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, które na swych posiedzeniach omawia ważne problemy techniczne, dotyczące produkcji. **Niestety, na żadnym z zebrań nie został wygłoszony referat polityczny, nie zadbano o to, by zbliżyć zdrową, twórczą inteligencję do partii.**

Wszystkie te braki wypływały stąd, że w łonie samego komitetu pracował też tylko wąski kolektyw. Ci, którzy pracowali aktywnie, ograniczali się z konieczności do wygłaszania referatów na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, bo na nic więcej nie starczyło czasu. Ale gdzie byli inni, gdzie była cała masa członków partii? Gdzie byli absolwenci kursów szkolenia partyjnego — ci, którzy ukończyli kurs zorganizowany przez Ośrodek Szkolenia w Tomaszowie? Po tych komitet nie sięgał, tych nie uaktywniał. A przecież w zakładzie nie brak ludzi, którym kierownictwo partyjne mogło śmiało powierzyć różne odcinki pracy masowo-politycznej grup partyjnych.

Wykazała to dyskusja na konferencji fabrycznej. Na przykład **tow. Lasota** — organizator grupy partyjnej, chociaż nie umie pięknie mówić — a przed kilkoma miesiącami nie umiał jeszcze czytać — to tak przygotował i zorganizował swoją grupę, że przeszła z pracy dniówkowej na akordową. **Tow. Janina Rybak**, z oddziału przędzalni jedwabiu, która z obsługi 2 maszyn przeszła na 3 maszyny — pociągnęła swoim przykładem innych. A cały szereg przodowników pracy, racjonalizatorów, których nie brak w zakładzie? Ci ludzie swoją codzienną robotą dali dowód wysokiego wyrobienia politycznego. *Tych ludzi można było z powodzeniem wykorzystać do pracy masowo-politycznej.*

Niedocenianie i brak opieki nad dołowym aktywem — który cechował ustępujące władze partyjne, *robota za wszystkich, nieuaktywnianie masowych organizacji*, stanowiły poważną przeszkodę do uzyskania jeszcze większych osiągnięć stanowiących wyraz istotnych możliwości załogi TZWS.

Nowy komitet fabryczny, wyciągając właściwe wnioski z dodatnich i ujemnych cech pracy ustępujących władz, potrafi niewątpliwie sprawniej pokierować organizacją partyjną, a poprzez nią — masowymi organizacjami i poprowadzić całą załogę do dalszych większych sukcesów. Taki styl pracy, polegający na umiejętnym kierowaniu organizacjami masowymi, będzie dopiero właściwy dla organizacji partyjnej, która nie może i nie powinna ciągnąć robotę za wszystkich.

J. BUDZIŃSKI

O Polsce, która matką ludowi nie była

681 tysięcy bezrobotnych — według oficjalnych danych z 1931 r., a w rzeczywistości ilość bezrobotnych przekraczała 1.500.000. Liczbę „zbędnych" ludzi na wsi określano na **8 milionów.** Z przedmieść robotniczych Warszawy czy Łodzi nie wychodziła nędza. Do tysięcy służących za mieszkania nor i klitek robotniczych nie dochodziło słońce. Dzieci masowo umierały na gruźlicę. Szukający pracy ojciec nie mógł im zapewnić kawałka chleba.

Karłowate gospodarstwa wiejskie w Kieleckim czy Krakowskim nie mogły wyżywić pracujących na nich rodzin. Jakże często na stołach chłopa polskiego brakowało nawet kartofli.

Rokrocznie głód i brak pracy w Polsce burżuazyjnej wyrzucał zagranicę 200 tysięcy uchodźców bezpowrotnych i 500 tysięcy wychodźców sezonowych. Przez port gdyński i dworce Polski przedwrześniowej płynęła szeroka fala tych, których burżuazja skazywała na emigracyjną poniewierkę. Przez ten sam port i nowe porty oraz dworce Polski Ludowej, w których dzisiaj wyładowywane są obrabiarki, maszyny budowlane, surowce ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, służące do budowy nowych fabryk i zakładów przemysłowych, gdzie znajduje pracę i możność zarobku robotnik i chłop polski, wracali do kraju Polacy. Są to ci, co opuścili kraj, który był im ongiś macochą, ci, co szukali zarobku poza granicami i ci, których wojna wyrzuciła z kraju i wrócili do ojczyzny, gdzie nie ma bezrobocia, gdzie liczba zatrudnionych w rozbudowującym się przemyśle stale, niepowstrzymanie wzrasta.

Wiemy, jakim interesem kierowała się burżuazja polska, skazując masy pracujące na nędzę i poniewierkę emigracyjną. Gdy wertuje się stronice książek burżuazyjnych ekonomistów, uderza cynizm, z jakim piszą o kraju, którym rządzili. Taki np. Mieczysław Szawleski w wydanej w 1928 r. książce **„Polska na tle sytuacji gospodarczej świata"** pisze m. in., że **„analiza struktury społecznej Polski prowadzi do wniosku, że emigracja jest zjawiskiem niemożliwym do usunięcia z widowni gospodarczej. Głębokie przeludnienie wsi, bezrobocie przemysłowe, silny przyrost ludnościowy, mała chłonność warsztatów dla nadmiaru ludności zmuszają i zmuszać będą do emigracji".** I dalej: **„Emigracja w Polsce była i będzie „złem koniecznym"... zjawiskiem niepożądanym, acz ze stanowiska bezpieczeństwa społecznego często koniecznym".**

Jaką wartość przedstawiają **dzisiaj** te teoryjki polskich ekonomistów burżuazyjnych? **Od chwili, kiedy lud polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii ujął władzę w swoje ręce, nie ma mowy o emigracji. Budujący Nową Hutę i Warszawę, nowe zakłady przemysłowe i fabryki, lud polski nie myśli o szukaniu chleba na obczyźnie. Od chwili, kiedy z widowni naszej ojczyzny zniknął fabrykant i obszarnik, zniknęły razem z nimi wszystkie przyczyny pchające lud polski na poniewierkę emigracyjną i emigracja przestała być zjawiskiem niemożliwym do usunięcia z widowni gospodarczej.**

Emigracja robotników i chłopów **była dla burżuazji konieczna.** Wymagało tego bezpieczeństwo społeczne polskiej burżuazji. Co oznaczało to „bezpieczeństwo społeczne"?

Zbyt duże wrzenie może doprowadzić do zrzucenia z garnka pokrywki. Bezrobocie w przemyśle, głęboka nędza wsi, wzmagający się ucisk, wywoływały wzrost niezadowolenia polskich mas pracujących, wywoływały gniew ludu, któremu rewolucyjna partia wskazywała przyczyny nędzy. Burżuazja polska, by zmniejszyć choć częściowo stające się groźnym dla niej bezrobocie, by pozbyć się ludzi najbardziej aktywnych i przedsiębiorczych — gdyż ci w pierwszym rzędzie decydowali się na opuszczenie kraju — a więc i najbardziej dla niej niebezpiecznych — organizowała **„eksport" żywego człowieka.** Co roku prowadziła polska burżuazja najordynarniejszy handel najlepszymi siłami narodu polskiego.

„Misja francuska wybiera samodzielnie najlepszy materiał ludzki, Niemcy przez kilka lat rekrutowali swobodnie potrzebne siły robocze. Konsulat amerykański przeprowadza dyktatorską selekcję. Reprezentanci kanadyjskich towarzystw kolejowych, czy brazylijskich plantatorów kawy rekrutują emigrantów według własnego wyboru..." — pisze cytowany już sanacyjny ekonomista — Szawleski.

Towarem na kapitalistycznym rynku był robotnik i chłop polski. Sprzedany przez polską burżuazję, w jarzmo amerykańskiego monopolisty, wśród kanadyjskich puszcz, na brazylijskiej plantacji miał znaleźć opłacony krwawym potem chleb. Jak przedmiot handlu burżuazja polska traktowała lud polski, wyrzucając go z kraju, który uważała za swój sklepik, pozbywała się, by nie naruszył jej stanowiska, jej możności wyzysku mas pracujących. Ważne było dla burżuazji, by nie musiała ponosić wydatków na utrzymanie bezrobotnych. „Bezrobocie na Górnym Śląsku byłoby jeszcze większe — pisze A. Krzyżanowski w wydanej w 1925 r. książce „Pauperyzacja Polski współczesnej"— gdyby nie to, że sytuacja gospodarcza na Śląsku pozostawionym Niemcom przez zwycięzców, ukształtowała się pomyślniej, niż w Polsce. Kilka — wedle innych źródeł — nawet kilkanaście tysięcy robotników z polskiego Górnego Śląska znalazło zarobek po tamtej stronie granicy. Powróciło pod panowanie niemieckie, umniejszając tym sposobem wydatki, ponoszone przez nasz skarb na utrzymanie bezrobotnych".

Godni spadkobiercy „narodowych tradycji" burżuazji polskiej, tradycji wyzysku polskich mas pracujących tradycji kupczenia polskim robotnikiem i chłopem — różne andersy, mikołajczyki, hutten-czapscy — wędrują dzisiaj od Trumana do Adenauera, handlując pozostającymi jeszcze na emigracji oszukanymi przez nich ludźmi. Podobnie jak ci, co to w Polsce przedwrześniowej handlowali ludem, londyńscy szalbierze wydają obecnie na emigracyjną poniewierkę tych, których zdołali ogłupić i omotać. Otumanieni propagandą zdrajców ojczyzny tułają się oni po obcych krajach szukając chleba. **„A kiedy dotrą tu (do Stanów Zjednoczonych)** — pisze jeden z emigrantów, Jerzy Jankowski w liście, zamieszczonym na łamach emigracyjnego „Dziennika dla Wszystkich" — **zmęczeni poniewierką podróży, obdarci i zmarznięci, napotykają na wielkie rozczarowanie i wielki zawód, znajdują się automatycznie w więzieniu i po przebyciu kilkunastu miesięcy zostają odstawieni tam, skąd przybyli, z więzienia do więzienia... Wszyscy siedzą i czekają deportacji, gdyż o wyjściu nie ma mowy, bo gdy raz Polak dostanie się w ręce sprawiedliwości emigracyjnej, dla niego wolność już skończona..."**

Lud polski w Polsce Ludowej, w której interes narodowy jest interesem polskich mas pracujących, twórczą pracą dźwiga potęgę gospodarczą i polityczną swojej ojczyzny. Budując Polskę socjalistyczną wie, że wraz ze wzrostem jej potęgi wzrasta potęga jego ojczyzny — kraju, w którym on jest gospodarzem.

E. DYLAWERSKI



Radziecki plakat pierwszomajowy

Stałem się innym człowiekiem

Już od 16 roku życia pracuję w zawodzie tkackim. Osiemnaście lat spędziłem w fabrykach Geyera i Poznańskiego. Osiemnaście lat pracowałem bez awansu społecznego.

Dopiero w Polsce Ludowej otrzymałem stanowisko majstra tkackiego. Nie od razu jednak potrafiłem ocenić to posunięcie nowego kierownictwa zakładu. Przez długi czas tkwił we mnie stosunek do pracy z okresu kapitalistycznego — pracować, aby zarobić.

Do niedawna jeszcze brygada moja nie wykonywała 100 proc. normy. Dopiero entuzjazm, jaki opanował całą klasę robotniczą podczas podejmowania zobowiązań 1-Majowych udzielił się mnie i mojej brygadzie. Postawiłem sobie pytanie — co dobrego zrobiłem dla Polski Ludowej? Ze wstydem stwierdziłem, że nic!

Jako Czyn Majowy postanowiłem podnieść wydajność brygady o 5 proc. Zobowiązanie wykonaliśmy, a nawet przekroczyliśmy o drugie 5 proc. Gdy w zakładach naszych zaczęto zaciągać Warty Pokoju **brygada moja wykonała już 140 proc. normy.** Aby zadokumentować swoje gorące pragnienie pokoju jako jeden z pierwszych stanąłem na Warcie **— do dnia dzisiejszego osiągnąłem już 150 proc.** Osiągniętą produkcję w Czynie Majowym pragnę utrzymać nie tylko do dnia 1 Maja, nie tylko podczas pełnienia Warty. **Zrobimy wszystko co w mocy naszej brygady, aby utrzymać ją przez cały rok i następne lata Planu 6-letniego.**

Dziś praca staje się moją potrzebą moralną. Wzmożoną produkcją chcę wykazać swój stosunek do państwa; pragnę jego potęgi gospodarczej i niezależności. Wszystką posiadaną wiedzę zawodową przekazuję mojej brygadzie. Tłumaczę znaczenie planów produkcyjnych, znaczenie planowej gospodarki. Stosuję nowe metody pracy, metodę inż. Kowalewa, aby usprawnić produkcję.

Z całą brygadą pragniemy wzmożoną produkcją odpędzić widmo wojenne. Cała moja brygada odda swe głosy w Plebiscycie Pokoju, cała brygada będzie uczestniczyła w pochodzie pierwszomajowym.

ZYGMUNT NAWROTEK
majster tkacki
ZPB im. J. Marchlewskiego

Pięć lat pracy drukarni RSW „Prasa"

W tych dniach minęło pięć lat od chwili, kiedy po raz pierwszy w murach naszych zakładów rozległ się turkot maszyny drukarskiej — maszyny rotacyjnej. Radość nielicznej jeszcze wtedy załogi nie miała granic, gdyż w dniu tym właśnie wydrukowaliśmy pierwsze egzemplarze „Głosu Robotniczego".

Poważne zadanie jakie powierzyła nam partia — stworzyć placówkę, która by zabezpieczyła normalną pracę codziennemu pismu Komitetu Wojewódzkiego PPR zostało wykonane.



Ob. Maria Bielawska pracuje na linotypach od pierwszej chwili uruchomienia drukarni RSW „Prasa"

Za pierwszą maszyną, wydobytą zresztą z gruzów, poczęły przybywać następne. Rosła ilość zatrudnionych.

Dzisiaj zakłady nasze drukują codziennie setki tysięcy egzemplarzy gazet, setki książek i broszur, rozchodzących się po całym kraju.

Zakłady nasze rozrastały się z miesiąca na miesiąc. Tempo pracy było tak wielkie, że często nie nadążaliśmy z uporządkowaniem niektórych sal (niegdyś mieściła się tu fabryka włókiennicza). Dopiero wtedy, kiedy już maszyny drukarskie były ustawione i pracowały, mogliśmy przystąpić do najkonieczniejszych remontów wnętrz sal produkcyjnych.

W ciągu tych 5 lat pracy załoga nasza mogła się poszczycić niejednym sukcesem. **Wydrukowanych zostało ponad 1000 tytułów różnych książek i podręczników szkolnych** nie mówiąc już o blokach, broszurach, plakatach i innych drukach, których ilość określić można jedynie w dziesiątkach tysięcy ton przerobionego papieru. **Przerobiliśmy około 10.000 ton papieru gazetowego, ilość, którą można by opasać 4,5 razy kulę ziemską.**

Plany produkcyjne naszych zakładów, dzięki ofiarnej pracy załogi, szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu, były zawsze znacznie przekraczane.

Do poważnych osiągnięć zaliczyć należy również zorganizowanie i uruchomienie, przy czynnym współudziale organizacji partyjnej i rady zakładowej, przedszkola. Matki pracujące w naszych zakładach nie potrzebują obawiać się o swoje maleństwa. Znajdują się one pod dobrą opieką tak pod względem wychowania jak wyżywienia i pomocy lekarskiej.

Po IV Plenum KC PZPR przybrało u nas na sile szkolenie nowych kadr. Od tego czasu wyszkoliliśmy już 8 linotypistów, w tym 5 kobiet, 2 pomocników maszynistów rotacyjnych, 2 pomocników stereotyperów, 3 maszynistów na maszyny płaskie, 2 maszynistów offsetowych, 1 trawiacza. W krótkim czasie zostaną wyszkolone dalsze nowe kadry z różnych działów produkcyjnych naszych zakładów.

Podniosła się również jakość produkcji. Nie trzeba zapominać, że przez długi okres sprawa jakości była naszą najpoważniejszą bolączką.

Zrozumiałe jest, że w pracy naszej nie uniknęliśmy wielu poważnych błędów i niedociągnięć. Musimy przede wszystkim podnieść dyscyplinę pracy, która w zakładach naszych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, musimy skuteczniej i lepiej walczyć o obniżkę kosztów własnych, aby w myśl wskazań VI Plenum KC przyspieszyć tym samym realizację zadań Planu 6-letniego.

Ambicją całej załogi jest, aby Plan 6-letni wykonać w przeciągu lat 5. W ten sposób chcemy przyczynić się do tego, aby kraj nasz szybciej przekształcił się w kraj socjalistyczny, ażeby szybciej rosła nowa socjalistyczna kultura i aby słowa prawdy drukowane przez nas dotarły do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich ludzi miłujących pokój.

F. HUDECZEK
dyr. naczelny Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi.

Wspólna praca dla pokoju i socjalizmu

Pięciolecie pracy, jakie obchodzi załoga drukarni RSW „Prasa" — to dzień uroczysty także dla zespołu redakcyjnego „Głosu Robotniczego", zespołu gazety, która już 5 lat drukuje się na maszynach tej drukarni. Wspólna praca, wspólna troska o gazetę, o jej szatę graficzną zespoliła nas mocno; wspólne były sukcesy jakie osiągała gazeta, wspólne kłopoty i trudności, na jakie napotykaliśmy w tym okresie. Zespół drukarni nie szczędził sił, aby gazeta nasza była czytelna, aby „Głos Robotniczy" docierał do rąk każdego robotnika łódzkiego i do mieszkańców województwa w porę.

Pięć lat pracy drukarni — to pięć lat walki o realizację zadań, jakie stawia przed nami partia, zadań coraz bardziej trudnych i odpowiedzialnych. Dziś, kiedy rozpoczynamy drugie pięciolecie wspólnej pracy w wielkim dziele budowy socjalizmu, utrwalania pokoju, przekształcania społeczeństwa naszego w naród socjalistyczny — życzymy zespołowi drukarni RSW „Prasa" dalszych, jeszcze większych osiągnięć.

Zespół redakcyjny
„Głosu Robotniczego"

Robotnicy i robotnice! Rozszerzajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, przekraczajcie normy, obniżajcie koszty własne, walczcie o wysoką jakość produkcji!

HALE FABRYCZNE W KWIATACH I CZERWIENI

Wzmożoną pracą robotnicy łódzcy witają dzień 1 Maja

Im bardziej zbliża się dzień **wielkiego święta międzynarodowej solidarności mas pracujących,** tym większa liczba robotników łódzkich: tkaczy, prządek, metalowców, pracowników budowlanych przystępuje do socjalistycznego współzawodnictwa pracy, zaciąga Warty Pokoju, aby w ten sposób zadokumentować swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju, aby wziąć najpełniejszy udział w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

CZERWONE KOKARDY NA ROBOTNICZYCH BLUZACH

Przewodnicząca rady oddziałowej przędzalni ZPB im. Marchlewskiego tow. **Genowefa Szopa** oraz przewodnicząca Rady Kobiecej tow. **Ratajczyk** mają wiele do roboty. Nic dziwnego, 1 Maj za pasem. Stąd też ów podniosły nastrój i codzienne narady na pododdziałach. — Odbyliśmy już zebrania z mężami zaufania — mówi tow. Szopa. — Trzeba im było przecież wyjaśnić, jak mają pracować, jak uświadamiać ludzi i wskazać im **znaczenie Wart Pokoju.** Tłumaczyliśmy im, że zaciąganie Wart, to zamanifestowanie międzynarodowej solidarności mas pracujących, to podkreślenie naszej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej, to walka o pokój, o Plan 6-letni, o dobrobyt.

— Kiedy wchodzę do którejś z sal produkcyjnych — opowiada dalej — kobiety same do mnie przybiegają i **jedna przez drugą składają zobowiązania.** A nie wolno nam pominąć ani jednej, gdyż każda czułaby się głęboko urażona, gdyby nie przypięto jej do fartucha czerwonej kokardki.

W przędzalni w Wartach Pokoju specjalnie wyróżniła się Regina Wdowiak, która zobowiązała się podnieść wydajność do 121 proc. — a uzyskuje 128 proc. Podobnie przekracza też swe zobowiązania wiele innych prządek.

* * *

Pierwszomajowy komitet zakładowy w ZPB im. Marchlewskiego pracuje sprawnie. Już przed kilku dniami podzielone zostały funkcje pomiędzy poszczególnych członków komitetu. Każdemu powierzono określone zadania do spełnienia. A więc jedni muszą myśleć o przygotowaniu dekoracji, inni czuwają nad wykonaniem zobowiązań, nad organizacją Wart Pokoju itp.

Wszyscy członkowie komitetu zakładowego dobrze znają i rozumieją wytyczne VI Plenum KC. Starają się wciągnąć do pracy jak najszersze rzesze bezpartyjnych robotników. **W realizacji Czynu Majowego, w Wartach Pokoju, w pracy nad przygotowaniem pierwszomajowego obchodu wyrasta w ZPB im. Marchlewskiego nowy, szeroki aktyw.**

50.000 METRÓW TKANIN PONAD PLAN

— W oddziale przygotowawczym tkalni ZPB im. Dubois zaciągnięto już 50 Wart Pokoju. Poza tym pracownicy produkcyjni zgłosili dodatkowe zobowiązanie polepszenia jakości produkowanych tkanin o 1 proc.

Pracownicy tkalni automatycznej — pisze dalej nasz korespondent z ZPB im. Dubois, Roman Kaczmarek — **wyprodukowali ponad plan 50.000 metrów tkanin, wykonując powzięte zobowiązania na 11 dni przed terminem.**

PRZODOWNICY CZYNU MAJOWEGO

Tempo naszej pracy wzmaga się z dnia na dzień — pisze nasz korespondent z **Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, Józef Cajdler.** Podjęte zobowiązania mobilizują nas do ciągłego wzmagania wysiłków. Inicjator zobowiązań 1-Majowych, **Czesław Sawa,** ukończył je na 6 dni przed terminem, osiągając przy tym 180 proc. normy, gdy poprzednio wyrabiał 156 proc. Również na 10 dni przed terminem wypełnił swe zobowiązanie **Ryszard Kaźmierczak, a Karol Mike** podniósł wydajność pracy ze 122 proc. do 160 proc., wykonując swój plan miesięczny na 12 dni przed terminem. Na 9 dni przed terminem zrealizował swój plan produkcyjny **Tadeusz Fryze.**

MŁODZIEŻ ŚWIECI PRZYKŁADEM!

2 nasze zespoły młodzieżowe z III oddziału — pisze **Kazimierz Kociołek,** korespondent z **Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka** — stały się przodującymi w zakładzie. Cały oddział podjął zobowiązanie podwyższenia wykonania norm o 2 proc. Ambicją naszej młodzieży stało się walne przyśpieszenie realizacji tego zobowiązania. I oto słowa dotrzymali! **Włodzimierz Młotecki** podniósł wykonanie normy ze 108 do 112 proc., **Jan Dąbrowski** z 81 do 107 proc., **Roman Brykiert** osiągnął 133 proc., a ZMP-owiec **Zenon Włodarczyk** aż 150 proc. Jedyna nasza kobieta — tokarz, ZMP-ówka **Józefa Adamczyk, osiąga 127 proc. normy.**

Do uzyskania tak wysokich norm produkcyjnych przyczynił się w poważnym stopniu instruktor, tow. **Stanisław Dąbrowski,** który zastosował w zespołach młodzieżowych trzymaki jednonożowe na tylnych saniach, wydatnie usprawniając tym samym proces produkcyjny.

RADOSNA MASÓWKA

Na ogólnym zebraniu załogi z dumą wysłuchaliśmy komunikatu o realizacji podjętych ku uczczeniu Święta 1 Maja zobowiązań — pisze nasz **korespondent z ZPDz im. Buczka, Stanisław Cedzyński** — bo i powodów do radości było niemało. Tak np. majster cewiarni, **Stanisław Leszczyński,** uruchomił na 6 dni przed terminem skręcarkę na 180 wrzecion, a majster oddziału workowego, **Roman Olejniczak,** na 10 dni przed terminem puścił w ruch 2 maszyny workowe. Wysoko przekroczyła swe zobowiązanie łączarka, **Aldona Laurska,** która dawniej wyrabiała 97 proc. normy, a **obecnie osiąga 125 proc.**

W ślad za **Heleną Włosiewicz,** która pierwsza w naszym zakładzie zaciągnęła Wartę Pokoju i wykonuje codziennie dodatkowo 5 par rękawiczek poszły **Maria Lenarczyk i Józefa Kleczarek,** podwyższając swą produkcję o 2 proc. Ta trójka porwała za sobą całą załogę, która **już dzisiaj w całości przystąpiła do pełnienia Wart Pokoju.**

Ci, którzy już wypełnili swe zobowiązania, zgłaszają teraz masowo nowe. Tak np., wzorując się na kotoniarzach z ZPP im. Szenwalda, przodownicy pracy — **Włodzimierz Nowacki, Józef Klepczarek, Szczepan Walcerzak, Klejman, Mansweld i Ryszard Kaczmarski,** przeszli na obsługę 2 maszyn kotonowych.

Zebrani na masówce długo i gorąco manifestowali na cześć pokoju, gorącymi oklaskami przyjmując nowe zobowiązania produkcyjne składane dla uczczenia dnia święta klasy robotniczej.

TAK BYŁO DAWNIEJ...

— Pamiętam wiele pierwszomajowych rocznic, ale szczególnie utkwił mi w pamięci dzień 1 Maja 1936 roku. Pracowałam wówczas w tej samej fabryce — opowiada, pochylając się nad krosnem i wiążąc zerwaną nitkę, tkaczka z Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź - Południe, **Matylda Karsz.**

— **Pierwszy Maja zastał nas podczas strajku. Okupowaliśmy fabrykę już od kilkunastu dni. Tego dnia przebywających w salach produkcyjnych, czy też na dziedzińcu fabrycznym dobiegał z ulicy chóralny śpiew rewolucyjnych pieśni. Długie szeregi mężczyzn i kobiet podążały w kierunku ulicy Piotrkowskiej, aby tam połączyć się w jeden wielki manifestacyjny pochód.**

— **My jednak nie mogliśmy opuścić murów fabryki, bo któżby nas tu wpuścił z powrotem? Nie mając możliwości przyłączenia się do ogólnego pochodu — manifestowaliśmy na terenie fabryki.** Śpiewaliśmy pieśni robotnicze, słuchaliśmy okolicznościowych przemówień wygłaszanych przez towarzyszy i towarzyszki.

A tymczasem na ulicy Piotrkowskiej... **Przeciw manifestującym robotnikom wysypywały się z bram gromady granatowych policjantów. Poszły w ruch gumowe pałki i kolby karabinów. Polała się krew...**

DROGOWSKAZEM NASZYM SĄ SŁOWA STALINA

W oddziale plecionek w ZZPP Łódź - Południe pracuje przodownica pracy, **Anna Kajzer.** Szczupła jej postać żwawo uwija się pomiędzy dwudziestoma maszynami (tyle ich właśnie obsługuje). Dla uczczenia 1 Maja postanowiła podnieść swą produkcję o 1 proc. Jednakże zobowiązanie swe wysoko przekracza, uzyskując przeciętnie 164 proc. normy.

— Dobrze pamiętam minione lata — mówi Kajzerowa — i dlatego dumna jestem i szczęśliwa, że dzisiaj swą wzmożoną pracą, podobnie jak to czynią setki tysięcy innych robotników, manifestować mogę swą wolę walki o pokój, przyczynić się do jego utrwalenia.



Młodziutka prządka z ZPB im. 1 Maja, Daniela Kowalska już od kilku dni pełni Wartę Pokoju, podnosząc wydajność swej pracy

Nigdy klasa robotnicza nie pozwoli amerykańskim imperialistom i ich pachołkom na rozpętanie trzeciej wojny. Drogowskazem naszym są słowa tow. Stalina, który powiedział: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca".

Kajzerowa jest wdową. Mąż jej zginął w hitlerowskiej katowni w Mauthausen. Dzięki pomocy i opiece ludowego państwa może w spokoju wychowywać swe dzieci. I dlatego też nie szczędzi sił, pracować będzie jeszcze ofiarniej, wiedząc, że dzięki temu właśnie zapewnia im lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

KWIATY W HALACH FABRYCZNYCH

Na podwórzu fabrycznym ZPW im. Waryńskiego pachnie świeżą ziemią i wiosną. Członkinie Rady Kobiecej, wypełniając zobowiązania 1-Majowe napełniają ziemią długie skrzyneczki. Posadzą w nich kwiaty, te kwiaty będą kwitły w halach fabrycznych.

W sekretariacie organizacji partyjnej, w radzie zakładowej panuje ruch niecodzienny. Raz po raz otwierają się drzwi, ktoś wchodzi i wychodzi, ktoś pyta jak to zrobić, jak tamto 1-Maj święto ludu pracującego, zbliża się wielkimi krokami.

* * *

Szczególnie dumni jesteśmy z naszej młodzieży — oświadcza przewodniczący rady zakładowej, tow. Nickiewicz — która z tak ogromnym entuzjazmem realizowała zobowiązania 1-Majowe. Ubiegłej niedzieli, pracując po kilka godzin, młodzi tkacze wyprodukowali dodatkowo 229 metrów tkaniny.

Piękne zobowiązanie wykonali również pracownicy warsztatu mechanicznego, przeprowadzając generalny remont silnika samoprząśnicy wózkowej, przeznaczonej do szkolenia prządzarzy metodą inż. Kowalewa.

W tkalni instruktorzy postanowili do 1 Maja przeszkolić 8 uczniów metodą Kowalewa. Pięciu spośród nich ukończyło już kurs.

NA WARTACH POKOJU

Z podwórza dobiega stuk młotków. Pachną żywicą świeże deski. Z otwartego okna lokalu Rady Kobiecej dochodzi miarowy stukot maszyn i szczęk noży. **W ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r. załoga czyni przygotowania do uroczystości pierwszomajowych.**

Na podwórzu stolarze sporządzają ramy do dekoracji frontonu zakładu. W Radzie Kobiecej robotnice szyją flagi i wycinają litery.

Na czerwonym płótnie pojedyncze znaki układają się w zdania: **Niech żyje 1 Maj! Niech żyje Światowa Rada Pokoju!**

Instruktorka, ob. Solecka, ma w klapie fartucha czerwoną kokardkę i maleńką gałązkę kwitnącej jabłoni. Z oczu jej bije duma i radość. Jej brygada podniosła przecież wydajność i jakość produkcji o 2 proc., a niemała w tym zasługa ob. Soleckiej. Dziś brygada stanęła na Wartach Pokoju.

W ZPDz. im. Ofiar 10 Września 1907 r. w Wartach bierze udział przeszło 600 osób.

* * *

Przy maszynach saneczkowych w końcu sali pracuje dwóch młodych, ociemniałych chłopców — Konstanty Mordaka i Wiesław Jerzyna. Mordaka, przesuwając rączkę maszyny, mówi: — Przed wojną 90 proc. ociemniałych pozostawało bez pracy, bez środków do życia. W Polsce Ludowej każdy z nas ma zapewniony byt. I dlatego, aby już nikt i nigdy nie był głodny, aby wszystkim było dobrze, pełnimy Warty Pokoju w przededniu robotniczego święta, naszego święta.

Stosowanie metody inż. Kowalewa

zwiększa wydajność pracy

Czytając nieraz w prasie artykuły na temat doskonałych wyników szkolenia zawodowego w Związku Radzieckim, zapytywałem często siebie, w jaki sposób organizuje się tam szkolenie zawodowe, jakie stosuje się metody nauczania. W naszych zakładach bowiem douczanie przywarsztatowe nie przynosiło dostatecznych wyników. Tkacze uczyli się, uczyli, a wykonanie baz wzrastało bardzo powoli.

Pewnego dnia zetknąłem się z przedstawicielami Głównego Instytutu Pracy. Zaczęliśmy rozmawiać na temat bardzo mnie „bolący", na temat 100-procentowego wykonania baz. I wtedy oni opowiedzieli mi o inż. Kowalewie. Przyznam szczerze, że z początku odniosłem się nieufnie do tej metody. Myślałem sobie — któż to będzie badał poszczególne czynności, a jak to potem uczyć się na tych metodach! Z wielkim trudem zgodziłem się wreszcie, aby w tkalni, której jestem kierownikiem przeprowadzono wstępne badania.

Kiedy robota rozkręciła się już na dobre, wtedy przekonałem się sam, że pracownicy Instytutu mieli rację. Dokładna analiza, z chronometrem w ręku, wykazała, że tkacze wykonują tę samą czynność w bardzo różnorodnym czasie. Okazało się — co było dla mnie na przykład rewelacją — że **wielu instruktorów wykazywało o wiele gorsze kwalifikacje niż tkacze, których uczyli. Tutaj więc tkwiła przyczyna niskich wyników szkolenia zawodowego. Teraz już wiedziałem, że metoda inż. Kowalewa jest słuszna i to bardzo słuszna, że trzeba ją jak najszybciej zastosować w naszym zakładzie.**

Powołaliśmy komisję metodyczną, która ustaliła, jak należy wykonywać zmianę czółenka, wiązanie i nawlekanie nici, szukanie wątku. W dużej sali ustawiliśmy krosno, na którym rozpoczęto naukę nie dość wykwalifikowanych tkaczy. Spośród przodowników wybraliśmy dwóch, wykonujących najszybciej i najsprawniej poszczególne czynności przy obsłudze warsztatu tkackiego.

Wyniki wprawiły nas w zdumienie. Oto tkacz, Ignacy Olszewski który czynność swą przy wiązaniu nitki za osnową wykonywał w 25,7 sekundy, po trzech tygodniach osiągnął już czas 9,7 sek., wymianę czółenka usprawnił prawie o 4 sek., szukanie wątku skrócił z 22,5 sek., do 13 sek. Tkacz, Jan Rochala, pierwszą czynność skrócił z 51 na 14,5 sekundy, drugą z 5,7 do 3,1 sekundy, trzecią z *45,7 do 23,4 sekundy.*

Z powyższych danych wynika, że dzięki nauczaniu metodą inż. Kowalewa tkacze, systematycznie poznając właściwe chwyty, właściwy styl pracy, podnoszą swą wydajność. Zwiększa się więc wykonanie baz akordowych, wzrasta zarobek tkaczy, zmniejsza się ilość odpadków.

Uważam, że metodę inż. Kowalewa powinni opanować nie tylko robotnicy, ale również majstrowie i pomocnicy majstrów. O ile od robotników wymagamy prawidłowego i szybkiego wykonywania czynności, o tyle od majstra i pomocnika wymaga się prawidłowej reperacji maszyny.

Dotychczasowe nauczanie metodą Kowalewa — aczkolwiek, stosowane u nas od niedawna — **przyczyniło się do wzrostu wydajności w naszej tkalni o 5 proc.**

Trzeba podkreślić z uznaniem inicjatywę Głównego Instytutu Pracy, który zapoznał nas z metodą inż. Kowalewa i wprowadził ją w naszych zakładach. Współpraca naukowców, inżynierów i techników z robotnikami pomoże nam szybciej wykonać nasze plany gospodarcze. Na podstawie własnych dotychczasowych doświadczeń uważam — a tego zdania jest cała załoga naszej tkalni — **że szkolenie metodą inż. Kowalewa winno być zastosowane we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego.**

ZYGMUNT BARTCZAK
kierownik tkalni
ZPW im. Waryńskiego

W Dobryszycach kształcą się kadry bojowników o nową wieś

Idąc wyboistą drogą od przystanku kolejowego w Dobryszycach, w pow. radomszczańskim, dostrzegamy rozrzucone wśród rozległej doliny chaty gromady, noszącej tę samą nazwę. Wzrok przybysza przykuwa od razu duży piętrowy budynek, otoczony wysokimi drzewami. Mieści się tu **Państwowe Liceum Rolnicze.**

Liceum to jest dumą gromady, jak stwierdzają miejscowi chłopi. Szkołę wybudowano jeszcze w 1925 r. Służyła jednak wówczas zupełnie komu innemu. Wychowywała synów bogaczy wiejskich, którzy mogli uiszczać wysokie opłaty za naukę.

Obecnie w gmachu szkolnym wre życie, rozbrzmiewa gwar i śpiew. Uczy się tu 92 uczniów, pochodzących z rodzin robotników oraz chłopów mało i średniorolnych.

Nie brak tu również sierot, które korzystają tu z całkowitego utrzymania i otrzymują stypendia na niezbędne wydatki. Do nich właśnie należy Z. Struski z gromady Olbrachcice, w pow. radomszczańskim. Został sierotą we wczesnym dzieciństwie, a warunki jego życia były bardzo ciężkie. Tu został otoczony dbałością i troskliwą opieką.

ZMP ORGANIZATOREM ŻYCIA SZKOLNEGO

Szkoła wychowuje nowe kadry bojowników o pokój i postęp, bojowników o **przebudowę ustroju wsi.** W tej pracy żywy udział bierze organizacja ZMP-owska, licząca 78 członków. Koło ZMP obejmuje przeważnie uczniów klas starszych, którzy zdołali już w poprzednich latach studiów nabrać hartu i doświadczenia w zakresie działalności organizacyjnej. Młodzież klasy I korzysta z pomocy i rady starszych ZMP-owców, którzy świecą jej przykładem w pracy.

Zorganizowano kółka samokształceniowe tzw. „trójki", w których starsi, zdolniejsi uczniowie opiekują się słabszymi.

Młodzież Liceum bierze czynny udział w pracach społecznych, organizując w sąsiednich gromadach zebrania i pogadanki, na których omawia sprawę spółdzielczości produkcyjnej, wyjaśnia mało i średniorolnym chłopom, jakie korzyści da im zespołowa gospodarka. Te pogadanki przyczyniły się do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Dobryszyce. Obecnie młodzież licealna bierze udział w tworzeniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Zaleń. Młodzież ZMP-owska otacza również stałą opieką siedem kół terenowych ZMP i zorganizowała już koło w gromadzie Krąbie. Obecnie przystąpiono do założenia koła w gromadzie Żaby.

W Czynie 1-Majowym urządzono boisko sportowe i oczyszczono park szkolny. Niezależnie od tego młodzież pomagała spółdzielcom z Dobryszyc przy zasadzeniu 900 sztuk drzewek owocowych.

Współzawodnictwo daje coraz lepsze wyniki. Na korytarzach gmachu szkolnego widzimy między wielu hasłami i gazetkami ściennymi umieszczoną tablicę, na której starannie wypisano ilość zdobytych przez poszczególnych uczniów punktów we współzawodnictwie indywidualnym. Największą ilość punktów zdobył przewodniczący koła ZMP, Dominik Szczęsny.

Oprócz współzawodnictwa indywidualnego, istnieje współzawodnictwo międzygrupowe. Aby słuchacze dokładnie poznali wszystkie odcinki pracy rolnej i hodowlanej, podzielono całość na grupy, które zmieniają swe zajęcia. Raz w miesiącu odbywa się narada produkcyjna, na której każda grupa składa sprawozdanie z dotychczasowej działalności i ustala plan na miesiąc następny. Narady te umożliwiają młodzieży dokładną ocenę swych prac na podstawie uzyskanych wyników.

Gospodarstwo szkolne o charakterze rolniczo-hodowlanym obejmuje ponad 50 ha ziemi. Gospodarstwo przez długi czas przynosiło deficyt z powodu bezplanowości oraz niedbalstwa kierownictwa szkoły.

PLANOWOŚĆ PODNOSI POZIOM GOSPODARKI

Pomyślne zmiany nastąpiły z chwilą objęcia stanowiska dyrektora Liceum przez ob. Mieczysława Gruszczyńskiego, który w krótkim czasie wykazał wiele energii i zapału, podnosząc wydatnie poziom gospodarstwa. Mleczność krów wzrasta stale. Jeżeli np. w latach poprzednich przeciętnie wydajność mleka od sztuki wynosiła 2.500 litrów w stosunku rocznym, to w roku bieżącym wydajność ta wzrosła do 4.700 litrów. Poprawę wykazuje hodowla trzody chlewnej. W roku ubiegłym zaplanowano odstawić 12 tuczników, a sprzedano ich gminnej spółdzielni 18. Na rok bież. zaplanowano 18, a już w pierwszym kwartale b. roku odstawiono 16 sztuk, co dowodzi, że plan zostanie wysoko przekroczony.

Dla uzyskania jak najlepszych plonów, zastosowano w roku bieżącym uprawę roli systemem Wiliamsa. Dzięki temu zwiększy się między innymi ilość paszy dla bydła oraz wzrośnie wydajność gleby. Założono 250 poletek doświadczalnych w celu ustalenia, jakie odmiany owsa, ziemniaków, łubinu, trawy itp. najbardziej odpowiadają tutejszej glebie. Poletka te umożliwiają uczniom zdobywanie wiedzy praktycznej przez obserwację zachodzących zmian podczas wegetacji roślin.

* * *

Z radością i dumą patrzymy na pogodne, uśmiechnięte twarze nowych budowniczych Polski Ludowej. Ich zapał do pracy i nauki daje rękojmię, że ponoszone przez Państwo koszty przyniosą pomyślne wyniki. Państwowe Liceum Rolnicze w Dobryszycach wychowa **dzielnych i oddanych Ojczyźnie Ludowej bojowników o nową, socjalistyczną wieś.**

W. FIMOWICZOWA

ODZNACZENIA DLA ORGANIZATORÓW II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU



W sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczystość odznaczenia osób szczególnie zasłużonych w organizacji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na zdjęciu: minister Rapacki dekoruje Srebrnym Krzyżem Zasługi przodownika pracy, cieślę Antoniego Dolnię z PPB Nr 3. (CAF fot. J. Baranowski)

Więcej synów ludu do szkół i wyższych uczelni! Wychowujmy kadry nowej ideowej inteligencji, głęboko oddane Polsce Ludowej!

Kronika partyjna

Dzielnica Górna-Lewa: dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie organizacji terenowej.

Akademia Medyczna: dziś, 27 kwietnia br. o godz. 19 w sali przy ul. Narutowicza 96 odbędzie się zebranie II oddziałowej organizacji partyjnej.

Dzielnica Staromiejska: dziś, 27 kwietnia o godz. 16.30 odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów II stopnia.

Dzielnica Śródmiejska: dziś o godz. 16,30 odbędzie się odprawa organizatorów grup partyjnych z zakładów produkcyjnych i spółdzielń o charakterze produkcyjnym.

Dziś o godz. 14 odbędzie się odprawa wszystkich kolporterów.

Dzielnica Widzew: dziś o godz. 16 odbędzie się odprawa kolporterów fabrycznych.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Tegoroczne uroczystości, związane z Dniami Oświaty, Książki i Prasy rozpoczną się 3 maja br. W dniu 4 maja w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się akademia. Tego dnia nastąpi także otwarcie Wystawy Oświatowej, która przedstawi mieszkańcom Łodzi olbrzymie osiągnięcia Polski Ludowej w zakresie szkolnictwa. Jednocześnie zostanie zorganizowana wystawa objazdowa poświęcona Juliuszowi Słowackiemu.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy na terenie naszego miasta odbędzie się kilkadziesiąt imprez o charakterze kulturalno - oświatowym, w których udział wezmą artyści scen łódzkich, dziennikarze, literaci, młodzież szkolna oraz zespoły świetlicowe. Na ulicach i placach, podobnie jak w latach ubiegłych, staną kioski z książkami. W kilku punktach miasta literaci łódzcy sprzedawać będą swe książki udzielając autografów. Wieczorami na pl. Zwycięstwa, pl. Niepodległości i pl. Wolności urządzane będą pokazy filmowe.

We wszystkich zakładach pracy i szkołach wydane zostaną okolicznościowe numery gazetek ściennych, a „Dom Książki" uruchomi specjalne stoiska z najcenniejszymi pozycjami autorów polskich i zagranicznych.

Na 5 i 6 maja przypadają **dni prasy.** W tych dniach redakcja „Głosu Robotniczego" organizuje zlot korespondentów robotniczych i chłopskich z Łodzi i województwa, który zakończy się wielką zabawą ludową w jednym z parków łódzkich. Wystąpią na niej najpopularniejsi artyści łódzcy i zespoły świetlicowe.

W teren miasta i województwa wyruszy kilkanaście zespołów, złożonych z aktorów teatrów łódzkich i młodzieży ZMP, którzy wystąpią z „żywą gazetką". W tych dniach obejrzymy również wystawę gazetek ściennych, zorganizowaną przez redakcję „Głosu Robotniczego" w porozumieniu z ORZZ i Zarządem Głównym Związku Włókniarzy.

7 maja po raz pierwszy w Polsce obchodzić będziemy **dzień radia.** Łódzka rozgłośnia Polskiego Radia swoje święto obchodzić będzie pod hasłem umasowienia radiofonizacji w zakładach produkcyjnych, i w dniu tym nada cały szereg atrakcyjnych słuchowisk.

W czasie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy w kilkudziesięciu zakładach pracy odbędą się uroczystości zakończenia kursów początkowej nauki, połączone z wręczaniem świadectw absolwentom.

Niezależnie od tych uroczystości i imprez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Łodzi i województwie zorganizuje 500 odczytów, 60 spotkań literatów z czytelnikami i 25 występów żywego słowa, których tematyka powiązana będzie ze zbliżającym się Kongresem Nauki Polskiej.

Na ten temat będą wygłaszać odczyty również profesorowie wyższych uczelni naszego miasta.

Przedłużenie linii tramwajowej na Zarzew

Mieszkańcy Zarzewa przez długie lata zmuszeni byli codziennie przemierzać pieszo kilka kilometrów, aby dostać się do swych miejsc pracy, tracąc w ten sposób wiele sił i czasu. Lecz nasz rząd troskliwie dba o stałą poprawę warunków komunalnych, zakładane są wciąż nowe linie tramwajowe. Dzięki temu zrozumieniu i poparciu ze strony społeczeństwa została obecnie **przedłużona linia tramwajowa na Zarzew,** umożliwiająca korzystanie z tego najtańszego środka lokomocji szerokim rzeszom mieszkańców tego oddalonego przedmieścia. Dnia 29 bm. o godz. 11 odbędzie się uroczyste otwarcie tej linii tramwajowej.

Czytelnicy piszą

Źle zaplanowany remont

W roku 1950 na zlecenie Zarządu Nieruchomości Miejskich przeprowadzono remont posesji przy ul. Zgierskiej 40. Po zakończeniu prac remontowych okazało się, że dwa mieszkania nie zostały objęte planem remontu, mimo że stan ich zagraża bezpieczeństwu mieszkańców. Interweniowaliśmy w tej sprawie w Zarządzie Nieruchomości i w Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, które przeprowadzało prace remontowe. Nie na wiele się to zdało, gdyż do dnia dzisiejszego mieszkania te nie zostały doprowadzone do porządku.

Za Komitet Domowy
M. Zarzycka

OD REDAKCJI: Zarząd Nieruchomości Miejskich powinien był sporządzić dodatkowy plan remontów i przekazać jego wykonanie MPB. Niedopilnowanie tej sprawy świadczy o beztroskim stosunku do potrzeb ludzi pracy.

Nieporządki w parku

W ubiegłym roku uprzystępniono mieszkańcom naszej dzielnicy pofabrykancki ogród przy Placu Reymonta. Teren bardzo zaniedbany miał być zamieniony na ładny park. W większości zaplanowane prace wykonano, niemniej istnieją jeszcze w tym zakresie poważne niedociągnięcia. Na terenie ogrodu znajduje się stara szopa drewniana. Służy ona niektórym przechodniom w charakterze ubikacji. Nie zostały do dziś dnia zasypane schrony, doły itp. Uważam, że ogród ten przeznaczony na miejsce wypoczynku dla ludzi pracy powinien być jak najszybciej doprowadzony do porządku.

A. Urbaniak
Pabianicka 12

OD REDAKCJI: Wierzymy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze weźmie pod uwagę wypowiedź autora listu.

Odpowiadamy na listy

Tow. Oset — Prosimy o przybycie do redakcji celem dokładniejszego omówienia interesującej Was sprawy. Koszty podróży zostaną Wam zwrócone.

A. Jungheit — Młodzieżowe kino zostało nazwane im. Młodej Gwardii. W sprawie Wszechnicy Radiowej informacji udzieli Wam Polskie Radio.

T. Marchewa — Za nieugotowanie na czas obiadu ponosi odpowiedzialność b. kierowniczka ZZŻ, ob. Z. Cłapińska, która w międzyczasie została zwolniona z pracy.

M. Młynarska — Wasze zażalenie okazało się słuszne i w rezultacie Dyrekcja PKS wyciągnęła surowe konsekwencje służbowe w stosunku do winnego konduktora.

J. Wachowicz — W wyniku przeprowadzonego dochodzenia potwierdzono pojawienie się szczurów i w związku z tym polecono właścicielowi domu niezwłocznie poddać całą nieruchomość akcji deratyzacyjnej.

S. Plajzer — Prezydium RN wyjaśnia, że w Waszym domu nie ma odpowiedniego lokalu, w którym po przeróbce można by urządzić pralnię. Wybudowanie nowej byłoby zbyt kosztowne, a ZNM przede wszystkim musi naprawiać domy mieszkalne.

Inżynierowie i technicy odpowiadają na apel inż. Grodzickiego

Pracownicy Zjednoczenia Wschodniego Biur Projektowych BM i O Oddział w Łodzi, odpowiadając na **wezwanie inż. Grodzickiego i dla godnego uczczenia 1 Maja, w celu zadokumentowania swej niezłomnej woli walki we froncie narodowym o pokój i Plan 6-letni,** zobowiązali się bezinteresownie wykonać całkowitą dokumentację techniczną 9 typów domków indywidualnych, przeznaczonych dla przodowników pracy. Wartość tego zobowiązania wynosi zł. 201.699, z czego wartość dokumentacji technicznej wyrażona w kosztach robocizny podstawowej wynosi zł. 90.855. Sumę tę inżynierowie przeznaczyli **na fundusz budowy Teatru Narodowego w Łodzi.** Zobowiązanie powyższe podjęła **4-osobowa pracownia architektoniczna z inż. Cz. Kazimierskim na czele, 8-osobowa pracownia konstrukcyjna z inż. J. Medwadowskim, 5-osobowa pracownia kosztorysowa z inż. St. Juszczakiem na czele, 8-osobowa pracownia elektryczna z inż. Cz. Skoniecznym i 2-osobowa pracownia wodno-kanalizacyjna z inż. J. Jurewiczem.**

Ponadto dla podkreślenia całkowitej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju pracownicy Oddziału Łódzkiego przyśpieszą wykonanie:

projektu podstawowego Strażnicy Pożarnej w Piotrkowie o 10 dni,
projektu szkicowego i podstawowego biurowca Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku o 15 dni,
projektu szkicowego i rysunków budynku biurowego Bazy Zaopatrzenia Centrali Odzieżowej o 15 dni,
projektu instalacji centralnego ogrzewania, klimatyzacji i wentylacji gmachu Studiów Górniczych Politechniki Górnośląskiej o 5 dni, oraz instalacji centralnego ogrzewania Hurtowni Bazy Zaopatrzenia o 5 dni,
o 25 dni — projektu instalacji centralnego ogrzewania Szkoły Zawodowej w Pabianicach. Ponadto pracownicy Biura przyśpieszą o 60 dni wykonanie całkowitego projektu instalacji wodno-kanalizacyjnej, przeciwpożarowej i ciepłej wody w budynku Powiatowego Szpitala w Wieluniu, o 15 dni projektu szkoły ZMP w Łodzi, a o 30 dni Szkoły Zawodowej w Pabianicach.

Również sporządzenie kosztorysu budowy I etapu Szkoły ZMP w Łodzi przyśpieszone zostanie o 5 dni, II etapu o 34 dni, a o dwa tygodnie budowy szopy z prefabrykatów dla Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju.

Jednocześnie pracownicy Oddziału Łódzkiego wezwali wszystkie biura projektowe w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań, mających na celu wzmocnienia wspólnego frontu walki o pokój.

Wczasy niedzielne zapewnią przyjemny odpoczynek

W roku bieżącym akcję wczasów świątecznych i umasowienia turystyki prowadzić będą w Łodzi wszystkie zakłady pracy.

Jej organizacja spoczywa w rękach ORZZ, Oddziału Turystycznego Prezydium Rady Narodowej i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W dniach wypoczynku organizowane będą wycieczki kolejowe do Warszawy i najpiękniejszych miejscowości kraju. Ponadto planowane jest urządzanie wycieczek niedzielnych do Spały. Uczestnicy tych wszystkich wycieczek będą mieli zagwarantowane zaprowiantowanie na miejscu.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy Łodzi udawać się będą w dni świąteczne na dalsze wycieczki. Dla tych, którzy pozostaną w murach miasta, przewidziano również szereg interesujących imprez w mieście.

W parkach im. Reymonta i „Źródliskach" wzniesione zostaną w najbliższym czasie specjalne muszle koncertowe. Program niedzielnych imprez obejmować będzie także występy zespołów świetlicowych, tanecznych oraz chórów. PTTK organizować będzie w niedzielę grupy wycieczkowe, które zwiedzać będą ciekawsze obiekty naszego miasta, odwiedzać muzea i wystawy, zapoznawać się z historią Łodzi i jej osiągnięciami.

Ponadto urządzane będą wczasy dwudniowe w Tworzyjankach. Niewątpliwie wielu zwolenników znajdą wycieczki do Lasu Tuszyńskiego oraz Kolumny, Drzewnicy, Miedzna, Grotnik, Justynowa, Czarnej Góry, Swędowa, Jelenia, Żakowic, Sieradza. Do miejscowości tych przysługują w dni świąteczne zniżki 66-proc. na bilety kolejowe.

Ażeby jednak wczasy świąteczne spełniły swe zadania, w najbliższym czasie uruchomiony zostaje kurs dla przewodników wycieczek.

W związku z bogatym programem wycieczek turystycznych i wczasów niedzielnych, mających w roku bieżącym objąć *150 tysięcy osób,* przed radami zakładowymi stoją poważne zadania. Muszą one czuwać nad sprawnym zorganizowaniem imprez wycieczkowych i nakłaniać robotników do masowego uczestnictwa w nich.

AKADEMIA 1-Majowa ORZZ

Komitet Obchodu 1 Maja przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych zawiadamia, iż w dniu 28 kwietnia br. o godz. 14.30 w sali teatralnej ORZZ odbędzie się uroczysta akademia z okazji Święta Robotniczego, na którą zaprasza się członków związków zawodowych.

35 ton pieczywa dziennie

Największa piekarnia w Łodzi przystąpi w listopadzie do pracy

Budowa największej piekarni w Łodzi dobiega już końca. Inwestycja ta, od wielu lat projektowana przez PSS, ze sfery zamiarów przeszła w stadium realizacji. Obecnie w budynku, mieszczącym się przy ul. Artyleryjskiej, zakładane są stropy II piętra, montuje się konstrukcję żelbetonową dachu. Oddział instalacyjny Nr 4 Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego zakłada już centralne ogrzewanie.

Kierownictwo projektuje wykończenie budynku w stanie surowym już w końcu czerwca. Oddanie do użytku całkowicie gotowego i wyposażonego we wszelkie maszyny oraz instalacje gmachu nastąpić ma w początku listopada. Termin uruchomienia piekarni wyznaczono na dzień 5 listopada br.

Przy pracach budowlanych wyróżnia się swymi rzetelnymi wysiłkami wielu robotników. Do nich należy brygadzista — zbrojarz Władysław Baranowski. Brygada jego, składająca się z 4 osób wyrabia przeciętnie 150 proc. normy. Brygada ciesielska Zygmunta Piekarka osiąga 160 proc. normy. Wśród murarzy prym wiedzie Kazimierz Dusinkiewicz, uzyskujący 145 proc. normy.

Czyn 1-Majowy robotnic Księżego Młyna

Wiele zakładów pracy podjęło w ramach zobowiązań 1-Majowych decyzję uporządkowania terenów fabrycznych i doprowadzenia ich do właściwego stanu. Grupa robotnic Księżego Młyna Zakładów im. Stalina już od kilku dni realizuje podjęte zobowiązanie 1-Majowe. 27 kobiet uprząta zwały taśm metalowych, służących do pakowania bel bawełny. Tego surowca metalowego nagromadziły się w ciągu roku bardzo duże ilości. Teraz ładowany jest on na wagony i odsyłany do hut.

Inicjatywę uporządkowania podwórza fabrycznego rzuciły **Cecylia Franc i Helena Sierakowska.** Obydwie uwijają się przy robocie. W tej chwili sterty żelastwa zniknęły już z podwórza.

— Ale i na tym nie koniec — mówi Helena Kasprzak — zaraz przystąpimy do mycia okien i uporządkowania sal produkcyjnych. Dzień 1 Maja witamy nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi, ale i czystością, która zapanuje w zakładzie pracy.

Łódź przybiera odświętny wygląd

Oczy przechodniów przyciągają mieniące się w słońcu żywą czerwienią pięknie udekorowane z okazji święta 1 Maja wystawy sklepów. Na ulicy Stalina i Piotrkowskiej już większość sklepów została estetycznie przyozdobiona. Obok czerwieni i portretów wszędzie widnieją białe gołębie — symbol pokoju.

W księgarniach „Domu Książki", jak również w sklepach z materiałami piśmiennymi wre ożywiony ruch. Widać, jak szybko znikają stosy kolorowego papieru, masowo rozkupywane są portrety przywódców robotniczych i wybitnych bojowników o pokój. Staną się one ozdobą witryn sklepowych i świetlic fabrycznych oraz szkolnych.

Na ulicach zapanował już odświętny nastrój. Często spotyka się ludzi, niosących materiały do dekoracji, dźwigających duże białe litery, z których niezadługo zostaną ułożone hasła, głoszące walkę o pokój, mówiące o naszych osiągnięciach. Dzieci nabywają czerwone chorągiewki, z którymi iść będą w pochodzie 1-Majowym.

Wkrótce już na masztach, których cały las wyrósł wzdłuż ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności, załopocza czerwone i biało-czerwone flagi. Wczoraj wzdłuż ulicy Piotrkowskiej założone zostały głośniki, przez które w dniu 1 Maja będą nadawane audycje.

Pośpiesznie kończone są wszelkie roboty remontowe, aby w dniu święta klasy robotniczej Łódź przybrała naprawdę odświętny wygląd. Na ul. Piotrkowskiej, między ulicami Nawrot a Stalina, zostanie uporządkowany plac po rozebranych ruderach, który raził swym niechlujstwem.

DZIEŃ ŁODZI

NARADA RACJONALIZATORÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Dziś rozpoczyna swe obrady krajowa narada racjonalizatorów przemysłu skórzanego w lokalu Związku Zawodowego **Pracowników Przemysłu Budowlanego. Obrady toczyć się będą dziś i jutro.**

III KONCERT W RAMACH FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ

Dziś o godz. 19.30 w sali Filharmonii **odbędzie się koncert** w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. Udział w koncercie **biorą:** Władysław Raczkowski — dyrygent, Irena Dubiska — skrzypce, chóry **im. St.** Moniuszki i „Echo". Partie solowe wykonają: A. Winiarska — sopran, I. Strzałkowska — alt, J. Woroszyłło — tenor, K. Król — bas.

„TYSIĄC WALECZNYCH" W TEATRZE im. JARACZA

Jutro, w ramach Festiwalu Sztuki Współczesnej, Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza wystawia sztukę Jana Rojewskiego pt. „Tysiąc walecznych".

AKADEMIE 1-MAJOWE

Dziś o godz. 18 w sali Liceum Pedagogicznego, ul. Wólczańska 171, odbędzie się centralna akademia dla członków Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

* * *

W dniu dzisiejszym NOT organizuje w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 akademię 1-Majową dla członków stowarzyszeń branżowych. Początek akademii o godz. 18.30.

WYBORY DO KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH PSS

W dniu dzisiejszym wybory do komitetów członkowskich PSS odbędą się w następujących punktach miasta: sklep Nr 37 — Perla 5, Nr 189 — Napiórkowskiego 114, Nr 509 — Aleksandrowska 65, Nr 287 — Łagiewnicka 137, Nr 20 — Żeligowskiego 13, Nr 679 — Rudzka 38, Dom Towarowy Nr 3 — Armii Czerwonej 54, Nr 18 — Rzgowska 32, Nr 87 — Piotrkowska 273, Nr 508 — Daszyńskiego 50, Nr 170 — Stalina 48.

WYSTAWA ARCHIWALNA

W pierwszych dniach maja nastąpi otwarcie w gmachu Archiwum Miejskiego wystawy, obrazującej rozwój Łodzi od XIV stulecia po dzień dzisiejszy.

Zorganizowanie wystawy jest wynikiem realizacji zobowiązań 1-Majowych, podjętych przez pracowników archiwów Miejskiego i Państwowego.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 59, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Nr Pogotowia Ratunkowego 104-44.

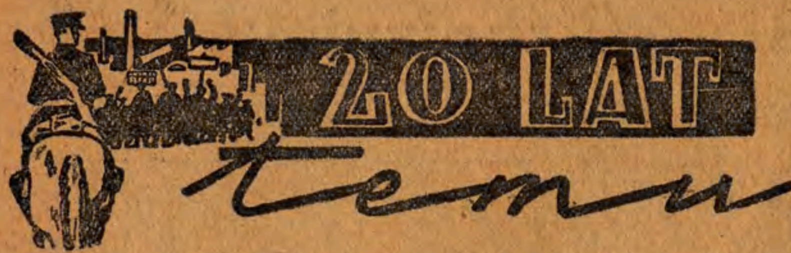
TEATRY i KINA

NOWY — nieczynny
IM. JARACZA — nieczynny.
POWSZECHNY — godz. 16 i 19.15 „Chory z urojenia".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — nieczynny.
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Pierwszy start", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Diabelska grań". godz. 18, 20
BAŁTYK — „Maaret", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr." Nr 16-51, PKF Nr 17-51, „Wszyscy na start", „Nauka i technika" Nr. 10-50 godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Kłopoty referenta Trzązki", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Warszawska premiera", godz. 18, 20
POLONIA — „Słońce wschodzi", godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Miasto nieujarzmione", godz. 18, 20
REKORD — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Tragiczny pościg" godz. 18, 20
ROMA — „Czekaj na mnie", godz. 18, 20
STYLOWY — „Rada bogów", godz. 17.30, 20
ŚWIT — „Wyspa skarbów", godz. 18, 20
TATRY — „Przybrana córka" — godz. 16, 18.15, 20.30
WISŁA — „Wielkopańskie hulanki" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Potępieńcy", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Milczenie jest złotem", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Sumienie", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 27 kwietnia 11.50 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13,50 Muzyka operetkowa. 14,20 „Poznajemy morze i wybrzeże". 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Zespół Instrumentalny J. Wasiaka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert solistów. 16,20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 Pieśni i piosenki. 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17,15 Koncert rozrywkowy. 17,45 „Z frontu 1-Maj. zobowiązań". 18,00 Koncert życzeń. 18,20 Rep. z Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, 18,30 „Leo Delibes" — aud. sł.-muz. 19,00 Proza. 19,10 Festiwal Muzyki Polskiej. 20.00 Dziennik. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 Aud. literacka. 22,15 Koncert z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości.



Co pisała prasa łódzka w dniu 27 kwietnia 1931 r.

WALKI W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym w Sosnowcu doszło znów do poważnych zaburzeń, podczas których policja szarżowała na tłumy bezrobotnych.

Bezrobotni w pewnej chwili poczęli rwać bruk uliczny i obsypywać policję gradem kamieni.

Aresztowano cały szereg osób.

BESTIALSKI PRZODOWNIK POLICJI

Józef Fechner zamieszkały przy ul. Bazarnej 2 — wytoczył przodownikowi policji Tadeuszowi Oborskiemu sprawę sądową, oskarżając go o kopanie w brzuch.

Wobec zeznań licznych świadków potwierdzających oskarżenie Sąd skazał Oborskiego na 2 tygodnie aresztu.

ZADŁUŻENIE SPÓŁDZIELNI POLSKICH

Tępione przez władze sanacyjne spółdzielnie polskie zadłużyły się ostatnio w niepokojący sposób. Kapitał własny spółdzielni wynosi już zaledwie jedną piątą majątku spółdzielni. Olbrzymie procenty od pożyczek zjadają kapitał własny i dywidendę członkowską, uniemożliwiając konkurencję spółdzielczości z kapitałem prywatnym.

W KRAJU NIE BYŁO DLA NICH CHLEBA

Gazety donoszą, że w górnictwie francuskim — na 170 tysięcy zatrudnionych tam robotników — 97.310 osób — to Polacy. W majątkach rolnych we Francji pracuje 32.281 chłopów polskich. Pozostałe przemysły zatrudniają około 69 tysięcy emigrantów polskich.

Ogółem w roku 1930 liczba emigrantów - Polaków we Francji przekroczyła 523 tysiące osób. Ludzie ci podczas rządów sanacyjnych musieli wyemigrować do Francji, bo w kraju nie było dla nich chleba.

Czynniki wielkiego zwycięstwa

Jak triumfalna fanfara brzmią słowa komunikatu Państwowej Komisji Planowania ZSRR o wykonaniu pierwszego powojennego Planu Pięcioletniego. Czytamy w nim: „Plan Pięcioletni przewidywał, że globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w roku 1950 (ostatnim roku 5-latki) winna zwiększyć się o 48 procent w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940. Faktycznie produkcja przemysłowa wzrosła o 73 procent w porównaniu z rokiem 1940.

Pięcioletni Plan został wykonany w dziedzinie przemysłu ZSRR przedterminowo, w ciągu 4 lat i 3 miesięcy.

Gdzież leży źródło tak olbrzymiego sukcesu? Co obok entuzjazmu, z jakim naród radziecki przystąpił do wykonania pierwszego powojennego planu i ofiarnej pracy robotników, techników, inżynierów doprowadziło do takich rezultatów? Jakie są słupy milowe na tej wielkiej pięcioletniej drodze do zwycięstwa?

Sukcesy w wykonaniu Planu Pięcioletniego należy zawdzięczać wielu osiągnięciom czołowych robotników i pracowników przemysłu radzieckiego. Zawdzięczać należy szerokiemu rozpowszechnieniu nowych metod pracy. Każde z tych osiągnięć było wielkim krokiem naprzód, ku wyżynom socjalistycznej produkcji. Spójrzmy na niektóre z nich.

Praca wielowarsztatowa

Jeszcze przed wojną zainicjowany został przez robotników radzieckich system pracy wielowarsztatowej — obsługi kilku maszyn jednocześnie.

Pewien radziecki inżynier opowiadał, że zwiedzając zakłady „Forda" w Stanach Zjednoczonych, pytał robotników: „Dlaczego nie obsługujecie jednocześnie dwóch maszyn?"

„Gdybym obsługiwał jednocześnie również maszynę sąsiednią, mój sąsiad pozostałby bez pracy" — brzmiała odpowiedź.

W Związku Radzieckim problem bezrobocia nie istnieje, dlatego też twórcza myśl robotników chwyta z radością każdą możliwość powiększenia wydajności pracy. Obsługiwanie kilku maszyn jednocześnie znalazło szerokie zastosowanie w przemyśle włókienniczym. W przemyśle metalowym przy obróbce mechanicznej na półzautomatyzowanych obrabiarkach, robotnicy organizując odpowiednio kolejne czynności — jak na przykład zakładanie surówki na maszynę, puszczanie w ruch maszyn, zdejmowanie gotowego wyrobu — doszli do całkowitego wykorzystania czasu roboczego, którego dawniej wiele marnowali, oczekując bezczynnie na zakończenie operacji maszynowej.

Jednym z pionierów pracy wielowarsztatowej był znany frezer — stachanowiec, **Ponomariew**, który w swej pracy przeprowadził prawdziwą rewolucję techniczną, obsługując jednocześnie **5 frezarek, nacinających koła zębate.**

Szybkościowe skrawanie

W dziedzinie obróbki metali olbrzymim krokiem naprzód było zastosowanie metody szybkościowego skrawania. Powiększono moc maszyny i ilość jej obrotów. Zastosowano na narzędzia skrawające — noże tokarskie, czy frezy — nowe, twarde stopy metalowe, nie ulegające zniszczeniu przy nagrzaniu na skutek zwiększonej szybkości skrawania. *Zastosowano noże nowego kształtu o tzw. ujemnym kącie natarcia*, (różnicę wskazuje sąsiedni rysunek). Rezultatem były zawrotne szybkości skrawania, osiągnięte prze tokarzy - stachanowców. Od 80 — 150 metrów na minutę, (stanowiących dawniej normę), czołowi „szybkościowcy", jak Henryk Bortkiewicz, Paweł Bykow, Makiejow, Markow i inni doszli już **do 2 tys. metrów na minutę**, tj. szybkości o jakiej nikt dawniej nie marzył. Rozpowszechnienie szybkościowej metody skrawania metalu pozwoliło znacznie powiększyć wydajność wydziałów obróbki mechanicznej fabryk ZSRR, **zwiększyło ilość dostarczonych przemysłowi maszyn, samochodów, urządzeń i instalacji.**

System potokowy

Następne hasło dalszego wzrostu wydajności pracy brzmiało „**system potokowy**". Produkcja potokowa zdobyła sobie setki tysięcy zwolenników. Czy w fabryce, gdzie stosuje się ją z powodzeniem przy kolejnej obróbce detali metalowych na kilku, czy kilkudziesięciu maszynach, czy w budownictwie, czy też na montażu — **system potokowy przyczyniał się do znacznego wzrostu wydajności pracy.** Ustawienie maszyn w kolejności operacji, jakie są na nich wykonywane, ustawienie ludzi przy pracy w kolejności wykonywanych przez nich czynności, usunęło zbędne czynności transportowe, pozwoliło dostosować tempo pracy do wydajności najszybciej pracującej maszyny, do tempa pracy najszybciej pracującego pracownika w zespole.

W organizacji pracy systemem potokowym w budownictwie wyróżnili się **murarz Szawlugin** i pierwszy „potokowy" tynkarz — **Małynin**, śladem ich poszło wielu robotników budowlanych, nie tylko w ZSRR, ale i w innych krajach, budujących podstawy socjalizmu.

Mała mechanizacja

Mała mechanizacja, to zastosowanie pomocniczych przyrządów i mechanizmów tam, gdzie mogą one ułatwić pracę człowieka. Jak wielkie są możliwości osiągnięć produkcyjnych w tej dziedzinie, świadczy przykład górnika z Krzywego Rogu, Jeremienki. Operując świdrem, trzymanym w ręku, Jeremienko pracował na kilku przodkach jednocześnie, osiągając 850 procent normy wyrębu. Pierwszym krokiem górnika-racjonalizatora było zastosowanie świdrów o ostrzach z twardego stopu „pobieditu". Pozwalało to oszczędzić wiele czasu na zmianę zużytych świdrów, bowiem świdrem „pobieditowym" można było wiercić nawet w ciągu kilku zmian.

Następnie Jeremienko skonstruował podstawkę pod świder — perforator, zwykły żelazny słupek, na którym można było oprzeć narzędzie i który pozwalał wiercić, pod każdym kątem nachylenia. Pierwszego już dnia po zastosowaniu tej „małej mechanizacji" górnik wykonał 1.720 procent normy.

Nie ma prawie dziedziny, w której **„mała mechanizacja"** nie przyczyniłaby się do wykorzystania ukrytych rezerw produkcyjnych.

Oszczędność materiału

Przeliczcie proszę podeszwy, wykreślone do wycięcia z dwóch jednakowych kawałków skóry na sąsiednim rysunku. Dawniej wykrawano 8 sztuk. Racjonalne wykorzystanie materiału pozwala osiągnąć z tej samej ilości skóry 13 podeszew. Dokładnie przemyślane dysponowanie materiałem przynosi olbrzymie oszczędności.

Właśnie fabryka obuwia stała się kolebką samorzutnego ruchu robotników w tej dziedzinie. **Komsomołka, Lidia Korabielnikowa**, znana już dziś całemu światu, wprowadziwszy metodę kompleksowej oszczędności, doprowadziła do tego, że oddział jej pracował co 25 dni przez 1 dzień na zaoszczędzonym materiale. Przykład ten rozpowszechnił się już w innych fabrykach i w innych dziedzinach gospodarki, przeszedł do budownictwa i transportu. Oszczędzanie materiału stało się nałogiem robotników. Oczywiście przyniosło to milionowe oszczędności, pozwoliło poważnie powiększyć produkcję przy niezmiennych kosztach własnych.

Rozpowszechnianie doświadczeń

Kilkakrotnie już wspomnieliśmy o rozpowszechnianiu osiągnięć czołowych racjonalizatorów produkcji, czołowych przodowników pracy. W fabrykach krajów kapitalistycznych każda metoda pracy, każdy „chwyt zawodowy" jest tajemnicą warsztatu, brygady, czy robotnika. To mu ułatwia konkurencję na rynku pracy i zmniejsza możliwość bezrobocia.

Nie ma konkurencji na rynku pracy w Związku Radzieckim, **kraju budującym komunizm.** Jest tylko współzawodnictwo społecznie - użytecznej pracy. I właśnie socjalistyczny stosunek do pracy skłania robotników radzieckich do **dzielenia się każdym osiągnięciem i doświadczeniem.** Dlatego tak często czytamy o podróżach czołowych przodowników pracy do innych fabryk na zaproszenie miejscowej załogi, celem zademonstrowania i wyjaśnienia przodujących metod pracy. Stąd odwiedziny, jakie składają robotnicy innych fabryk tym, którzy wyróżnili się zastosowaniem nowych metod pracy, nowej technologii procesów produkcyjnych. Osiągnięcie jednego stachanowca staje się szybko własnością wielu innych robotników.

Wprowadzone ostatnio przez **inżyniera Kowalewa** badania „chwytów" roboczych najlepszych stachanowców dla upowszechnienia **ich** wśród całej załogi, jest jakby **usystematyzowaniem tego nawyku dzielenia się doświadczeniem przez robotników radzieckich.**

Współpraca inżynierów i robotników

W radzieckim piśmie popularno-technicznym ukazała się pewnego dnia ilustracja, przedstawiająca trzech mężczyzn w roboczych ubraniach przy maszynach i trzech innych w zwykłych ubraniach, stojących przy katedrze, czy przy tablicy. Podpis głosił, że są to trzej znani metalowcy i trzej profesorowie. Cóż dziwnego? Przecież tak właśnie wyglądają i metalowcy i profesorowie przy swej pracy na całym świecie. Otóż „nowość" tej ilustracji polegała na tym, że przedstawiała ona trzech profesorów, sprawdzających przy maszynie w praktyce swoje odkrycia naukowe i teoretyczne wywody. Wykładowcy zaś na katedrze i przy tablicy byli to **robotnicy - stachanowcy**, którzy na zaproszenie naukowców wygłaszali odczyty w instytucjach naukowych o swych osiągnięciach w praktyce fabrycznej.

To właśnie „przemieszczenie" jest charakterystyczne dla twórczych pracowników przemysłu radzieckiego. Współpraca inżyniera z robotnikiem, otaczanie przez naukowców opieką każdego przodującego racjonalizatora pracy — oto reguła, która sprawia, że coraz bardziej zacieśnia się więź pomiędzy pracownikami naukowymi i praktykami, robotnikami i inżynierami. Sprawia, ***że coraz bliżej już do zniesienia różnic pomiędzy pracą umysłową i fizyczną.***

Łączenie operacji

Łączenie kilku operacji w jedno, konstrukcja narzędzia, które może wykonać, jedną po drugiej, kilka operacji obróbczych bez konieczności wymiany na inne — to nowy krok w kierunku skrócenia czasu pomocniczego, to nowe minuty i godziny zaoszczędzone dla produkcyjnej pracy dzięki pomysłowości robotników i konstruktorów. Szerokie zastosowanie tej metody w fabrykach w ZSRR pozwoliło na wykrycie nowych rezerw czasu. Wynalazczość robotników miała tu szerokie pole do działania; propozycje i usprawnienia były natychmiast badane i kwalifikowane przez inżynierów i technologów, a następnie wprowadzane do powszechnego zastosowania.

Nowa technologia

Twórcza myśl robotników przyczyniła się do gruntownej zmiany wielu procesów produkcyjnych. Ale robotnikom nie ustępowali również inżynierowie, uczeni, badacze. Dla wielkiej ilości prac produkcyjnych opracowano nową technologię. Szła ona po linii jak największego wykorzystania maszyn, wykorzystania energii napędowej. **Szeroko stosowana automatyzacja, konstruowanie wielkich agregatów produkcyjnych, wreszcie nowe technologiczne rozwiązania postawiły przemysł radziecki na czołowym miejscu.**

* * *

Wyliczone tutaj dziewięć czynników sukcesów to bynajmniej nie wszystko co było powodem triumfu ludu radzieckiego — wykonania zwycięskiego Planu Pięcioletniego. **Wzrost produkcji o 73 proc. w stosunku do roku 1940, to rezultat zbiorowego wysiłku twórczego radzieckich mas pracujących.**

Wspomniane wyżej czynniki zwycięstwa to etapy, poprzez które lud Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii bolszewickiej i jej wodza, towarzysza Stalina, kroczy ku budowie ustroju komunistycznego.

JAN DĄBROWSKI

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Uprawiając gimnastykę

zwiększysz wydajność pracy, poprawisz wyniki sportowe

W Czynie 1-Majowym gimnastycy ZKS „Włókniarz" podjęli następujące zobowiązania: **wszyscy członkowie sekcji zdobędą normy na SPO w następujących konkursach: w pływaniu, Biegach Narodowych, gimnastyce oraz zorganizują pokaz gimnastyczny. Zobowiązanie sekcji ZKS „Włókniarz" zostało wykonane na 10 dni przed terminem.**

Niedawno zostało zrealizowane ostatnie zobowiązanie sekcji, a mianowicie: pokaz gimnastyczny, zorganizowany przy ul. Łęczyckiej 23. W pokazie brały udział 32 osoby. Pokaz stał na dobrym poziomie. Zawodnicy byli dobrze doń przygotowani.

Wartość gimnastyki oceni każdy, kto oglądał choć raz zespół ludzi uprawiających tę piękną dziedzinę sportu, lub widział zawody gimnastyczne. Poza walorami estetycznymi, jakie rzucają się każdemu obserwatorowi gimnastyki w oczy, podkreślić należy jej zasadnicze znaczenie — jako koniecznej podbudowy do każdego sportu i niezmiernie ważnego czynnika kształtującego sprawność organizmu ludzkiego.

Dla człowieka pracy, który w kopalni, w fabryce, czy na roli wykonuje jednostronną pracę, gimnastyka jest środkiem korektywnym — poprawiającym postawę i przygotowującym organizm do pracy. Gimnastyka zapewnia młodzieży prawidłowy rozwój cielesny, strzeże ją od częstych jeszcze u nas deformacji kośćca itp. Gimnastyka, to ćwiczenie metodyczne i higieniczne ciała ludzkiego, pomnaża siły organizmu, przez co wzbudza większy zapał do pracy i dostarcza wiele radości życia.

Te wszystkie właściwości wskazują, że gimnastyką powinniśmy zainteresować poprzez nasze koła sportowe i LZS jak najszersze masy ludności pracującej zarówno miast jak i wsi, a w klubach sportowych — nie spychać jej na ostatni plan.

M. KAMIŃSKA
kierownik sekcji gimnastycznej ZKS „Włókniarz"

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju



Lucjan Pietraszewski („Włókniarz", Łódź), lat 33, szofer.

W Wyścigu Pokoju startował dwa razy. W 1948 r. zajął w klasyfikacji indywidualnej 11 miejsce, w r. 1949 był siódmy.

Pietraszewski jest bardzo wytrzymały i szybki. Cechuje go nadzwyczajna ambicja i nieustępliwość w walce.

O mistrzostwo ZSRR

MOSKWA. — W Tbilisi, w meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowy Spartak przegrał z Torpedo Gorki 0:2.

Trzecie zwycięstwo piłkarzy w NRD

BERLIN. Piłkarska reprezentacja polskich związków zawodowych rozegrała trzecie spotkanie w NRD, które, podobnie jak i poprzednie, zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej.

Reprezentacja CRZZ spotkała się 25 bm. w Lipsku w rewanżowym meczu z reprezentacją NRD. Mecz wygrali Polacy 4:1 (2:0). Trzy bramki zdobył Cieślik, czwartą — Aniola.

Zawodom przyglądało się około 55 tys. widzów.

Karty chwały łódzkiej klasy robotniczej

Czerwony sztandar KPP dumnie łopotał nad pochodem

Zamieszczamy trzecie z kolei wspomnienie-opowiadanie pierwszomajowe, nadesłane na nasz konkurs przez tow. Pawła Hanowera.

Paweł Hanower

Na dwa tygodnie przed 1 Maja 1937 r. już nikt z nas nie mógł nocować w domu. Policja nachodziła bowiem w nocy mieszkania i zabierała z łóżek znanych jej aktywistów KPP i KZMP.

Przygotowania do obchodu 1 Maja były w pełnym toku. Nielegalne „techniki", czyli drukarnie, powielacze, pracowały gorączkowo. „Technicy" czyli członkowie KPP i KZMP, pracujący na „technikach" — gromadzili papier, drukowali i dostarczali odezwy na punkty, na podpunkty. Organizacje partyjne i młodzieżowe kolportowały wydrukowane gazetki i odezwy. Przed fabrykami i w robotniczych dzielnicach mieszkalnych odbywały się nielegalne masówki.

Należałem wówczas do dzielnicy „Górniak" KZMP. Każdy wieczór był intensywnie wypełniony. Na naszym terenie mieliśmy aż 3 dzielnice PPS: Czerwona, Suwalska i Chojny, z którymi mieliśmy nawiązane kontakty. Wszędzie trzeba było dotrzeć, by prowadzić agitację jednolitofrontową. Na każdej z tych dzielnic PPS byliśmy znani, ale nie każdy „działacz" PPS chętnie nas tam widział. Niektórzy „odpowiedzialni" członkowie zarządów odwracali się od nas, bo wiedzieli, że przychodziliśmy z propozycjami jednolitofrontowych manifestacji, wspólnych wieczorków dyskusyjnych, wspólnych przygotowań do 1 Maja. Trudno im było wobec innych pepesowców odpierać nasze argumenty. Jednolitofrontowców było przecież w PPS coraz więcej. Najczęściej udawało się nam nakłonić tę czy ową dzielnicę na wspólną masówkę w lokalu PPS., gdzie występowali KPP-owcy, PPS-owcy i KZMP-owcy. Nigdy jednak nie udało się nam skłonić PPS i jej młodzieży do systematycznej współpracy. „Góra" PPS nie pozwalała. Często szli na współpracę, ale zastrzegali się, żeby to robić „po cichu" — „żeby nikt nie wiedział".

Za każdym razem trzeba było chodzić, dyskutować, nakłaniać. Przy czym najczęściej doły PPS-owskie musiały wywierać presje na sprzedajną „górę".

Masówki i zebrania, szczególnie na Czerwonej i Suwalskiej, gromadziły setki osób. Sale były wypełnione po brzegi, nastrój bojowy, rewolucyjny. Przed owym 1 Maja 1937 r. udało się nam skłonić grupę TUR-owców z Suwalskiej, by poszła z nami pod fabrykę Alberta na masówkę. Masówka świetnie się udała. Po przemówieniu i rozdaniu odezw pierwszomajowych, ruszyliśmy wspólnym pochodem wraz z masą robotników przy śpiewie „Międzynarodówki" i okrzykach rewolucyjnych.

W tej gorączkowej pracy upłynęła akcja przygotowawcza do 1 Maja.

Sam dzień 1 Maja rozpoczął się dla nas o świcie. Trzeba było wywiesić sztandary komunistyczne na cegielni i na fabryce Horaka. Poza tym ekipy miały pójść sprawdzić czy wszystkie fabryki „stoją".

Na szczęście z tej akcji wrócili wszyscy. Wszystko było w porządku. Zebraliśmy się wówczas na dzielnicy razem z PPS i ruszyliśmy na Górny Rynek.

Masy nieprzebrane. Nigdyśmy jeszcze takich nie widzieli! Nastrój świetny. Ulica do nas należy!

Rozbrzmiewają hasła jednolitofrontowe, hasła sympatii i poparcia dla walczącego w obronie swoich demokratycznych zdobyczy — ludu Hiszpanii. **Niech żyje jednolity front! Niech żyje front ludowy!** — oto hasła, które najczęściej się powtarzały. Las pięści podnosi się do góry, groźnie i zdecydowanie. Lud pragnie wolności na wzór Hiszpanii i Francji. Lud coraz bardziej rozumie, że **w jedności jego siła i zwycięstwo.**

Precz z polityką wojny Becka! Niech żyje sojusz ze Związkiem Radzieckim! — rzuca z całych sił proletariat Łodzi. Nagle na rogu ul. Piotrkowskiej, przy „Głosie Porannym" z przyglądającego się manifestacji tłumu odrywa się grupa ludzi z laskami, którzy napadają na pochód. Milicja porządkowa natychmiast interweniuje. Wywiązuje się walka. Są ranni. Prowokatorzy zostają unieszkodliwieni i pochód rusza dalej.

Takich prowokacyjnych napadów było więcej tego dnia. Były one przygotowane przy cichym poparciu granatowej policji.

Nie udało się jednak faszystom spod znaku ONR czy ND rozbić potężnej manifestacji robotniczej.

Wśród niebywałego entuzjazmu — potężny, zwarty tłum dociera na Leszno. Tu z kilku trybun przemawiają PPS-owcy i KPP-owcy. Trybuny otaczają czerwone sztandary PPS, a obok nich wyciągnięty spod robotniczej bluzy dumnie powiewa na wietrze nasz Sztandar Czerwony, nasz KPP-owski znak.

Oglądam się, czy szpicle, którzy stoją obok zauważyli już sztandar rewolucji. Nie ważyli się jednak interweniować. Czuję, że gotów jestem na wszystko w obronie tego skromnego, tak drogiego naszym sercom sztandaru, który łopocze oto wysoko nad głowami tłumu.

Po manifestacji wracam do domu zmęczony, pokryty kurzem, opalony przez słońce, które silnie tego dnia dopiekało.

Dla nas dzień walki nie skończył się. Idziemy pod wieczór do robotników, do robotniczych dzielnic i urządzamy bojowe, lotne manifestacje uliczne.

Podczas jednej z takich manifestacji — straciliśmy tego dnia kilku towarzyszy, którzy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-80 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2-18844